Nr. 241 (3444) Warszawa, WTOREK 4 Września 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY.

DZIEWIĄTE ZGROMADZENIE

Genewa, we wrześniu.

Weszło w zwyczaj złowróżyć Lidze Narodów; rok rocznie z okazji Zgromadzenia pióra rzekomych najszczerszych i najpewniejszych „Przyjaciół" Ligi puszczane są w ruch dla ostrzeżenia przed „nieuniknionem"— ostatecznie nieuniknionem, jak zawsze się mówi — przesileniem w Lidze i początkiem jej końca. Mija wrzesień, kończy się Zgromadzenie, złe wróżby nie sprawdzają się. „Przyjaciele" zapominają o Lidze, nie widzą jej prac codziennych, nie interesują się ogromem pracy, wykonywanym przez rozliczne organy Ligi — aby po roku z okazji nowego Zjazdu w Genewie, z powodu malowniczego i widowiskowego Zgromadzenia znowu wylać swe żale i obawy na cierpliwy papier.

Dziś mówi się o kryzysie Ligi dlatego, że na tydzień przed Zgromadzeniem podpisano w Paryżu pakt Kellogga. W Paryżu, a nie w Genewie. Pod znakiem Stanów Zjednoczonych, ciągle niechętnych wobec Ligi Narodów, a nie pod znakiem tej ostatniej. Po poufnych rozmowach i przewlekłych korespondencjach dyplomatycznych, a nie w wyniku publicznej, otwartej dyskusji, w szklanej sali Pałacu Narodów.

Poza Ligą robi się pokój i wzmacnia się więzy porozumienia między narodami, a nie zapomocą Ligi — powiadają pesymiści. — Liga, jako narzędzie pokoju, okazała się niewystarczająca i niespełniająca swego zadania. A więc: przesilenie, początek końca. Biadania, lamenty — nieszczere, złośliwe; ubolewanie nad rzeczami, których niema, ale które chciałoby się wywołać.

Pesymiści ci nie mają ani cienia słuszności. Po uroczystości w zegarowej sali na Quai d'Orsay w Paryżu, p. Kellogg pojechał sobie do domu, do Ameryki, a ministrowie czternastu innych podpisujących państw udali się w kierunku Genewy, na doroczne Zgromadzenie. Samotny p. Kellogg trwać będzie nadal w osamotnieniu. Ci jednak, którzy z nim razem podpisali pakt jego imienia, wrócili do pracy mniej może błyskotliwej, ale obliczonej na dłuższą metę, i dlatego żmudniejszej i napozór niewdzięczniejszej. Do pracy, która nie może być przerwana i której wyniki będą inne, niż wspaniały dyplomatyczny ogień sztuczny na Quai d'Orsay.

Pakt Kellogga jest deklaracją piękną i szlachetną, jest zobowiązaniem do wyrzeczenia się wojny bardzo jednak rozciągłem i o wątpliwej nienaruszalności. Jest właściwie deklaratywnem uzupełnieniem art. 15 paktu Ligi, mowiącego o niedopuszczalności wojny — i tyle.

Liga Narodów pozostaje atoli, jako trwała instytucja, powołana do *organizacji* pokoju. Liga technicznie, prakytcznie „robi" pokój — powoli, bardzo, zanadto powoli i ostrożnie— ale wytrwale i stale. Jeżeli teoretyczne, uchwały pokojowe, których koroną jest pakt Kellogga, mają mieć jakiekolwiek znaczenie, należy ich wykonanie powierzyć mechanizmowi, który już jest czynny. Jest nim Liga Narodów.

Pakt Kellogga bez Ligi Narodów nie może mieć znaczenia. Siłą układu rzeczy i pod płaszczem warunków współczesnego życia międzynarodowego, próby pokojowe poza Ligą i bez Ligi są szkodliwe dla samej sprawy pokoju. Prędzej czy później próby te doprowadzić muszą do zbliżenia się ich autorów do Ligi, jeśli intencje ich są szczere.

Dlatego nie może być mowy o przesileniu w Lidze i o odstawieniu Ligi na bok — z powodu podpisania paktu Kellogga. Wręcz odwrotnie, pakt ten, przyśpieszyć powinien techniczne prace Ligi nad rozbrojeniem i arbitrażem. Zagadnienia te będą ośrodkiem dyskusji tegorocznej. Wyniki jej będą dopiero sprawdzianem tego, czy Liga może sprostać swemu zadaniu. Będą zarazem świadectwem tego, czy pakt Kellogga jest naprawdę narzędziem wzmocnienia pokoju, czy też jeszcze jednym „świstkiem papieru".

J. S.

OTWARCIE SESJI IX ZGROMADZENIA LIGI NARODOW

Genewa, 3 września (PAT). W mowie, wypowiedzianej z okazji otwarcia sesji 9 gromadzenia Ligi, przewodniczący Rady Ligi, finlandzki min. Spraw Zagr., Procope, oświadczył, iż Liga Narodów za czas swego dziewięcioletniego istnienia wykazała donoisłą działalność w sprawie utrzymania i ustalenia pokoju. Mówca przedstawił w zarysie dokonane w ciągu ubiegłego roku prace Ligi, w których w pewnym stopniu brały też udział państwa nienależące do Ligi, mianowicie Stany Zjednoczone A. P., Rosja sowiecka i Turcja. Wreszcie Procope powitał podpisanie paktu Kellogga i gratulował głównym jego twórcom — Kelloggowi i Briandowi. Pakt — zdaniem mówcy — stanowi wielkie i cenne poparcie dla dzieła Ligi i obecne Zgromadzenie Ligi może odnieść się do niego z całem zaufaniem.

Z kolei przystąpiono do wyboru komisji sprawdzania mandatów.

PRZYPOMNIENIE INICJATYWY POLSKIEJ

Genewa, 3 września (PAT) W przemówieniu swem, wygłoszonem na otwarciu Zgromadzenia L. N., przewodniczący Rady Ligi, Procope, podkreślił znaczenie paktu Kellogga, przyczem **przypomniał zeszłoroczny projekt Polski, przedstawiony Zgromadzeniu.** W ten sposób już u progu rozpoczynających się prac 9-go Zgromadzenia Ligi z trybuny przewodniczącego przypomniano przedstawicielom 50 państw, wśród których znajduje się 6-ciu premjerów i 19 ministrów Spraw Zagranicznych, że to właśnie Polska jest inicjatorką powszechnego paktu, zawierającego wyrzeczenie się wojny napastniczej. Ustęp przemówienia przewodniczącego Procope przyjęło Zgromadzenie oklaskami.

WYBÓR KOMISJI, USTALENIE PORZĄDKU DNIA

Genewa, 3.9. (PAT). Na popoł. posiedzeniu Zgromadzenie Ligi Narodów przystąpiło do konstytuujących wyborów komisyjnych, wybierając komisję porządku dziennego oraz pozostałych sześć komisji. Zgromadzenie postanowiło umieścić również na porządku dziennym bieżącej sesji sprawę handlu opium na Dalekim Wschodzie oraz kwestję prywatnej fabrykacji broni i materjału wojennego. Ożywiona dyskusja rozwinęła się na temat przydzielenia Zgromadzeniu sprawy alkoholowej. W wyniku tej dyskusji postanowiono sprawę tę powierzyć do zbadania drugiej komisji technicznych organizacji i spraw higjeny, która to komisja może z kolei postanowić, czy sprawa ta ma być również omówiona przez piątą komisję z punktu widzenia społecznego.

Następnie obrady przerwano na półtorej godziny.

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI I WICEPRZEWODNICZĄCY ZGROMADZENIA

Genewa, 3 września. (PAT.) Po wznowieniu posiedzenia Zgr. Ligi Nar przyjęło do wiadomości, że na przewodniczących poszczególnych komisyj wybrano następujące osoby: komisji prawniczej — senatora **Sciolaję** (Włochy), oKmisji - Organizacyi Technicznych — p. **Mottę** (Szwajcarja) komisji Rozbrojeniowej — p. **Cartona de Viar'a** (Belgja), komisji Spraw Finansowych— **Vasconcielle'go** (Portugalja), Komisji Spraw Społecznych — **Mathos'a** (Guatemala), Politycznej — **Marinkowicza** (Jugosławja) oraz komisji Porządku Dziennego — **Caballera** (Paraguay). Przewodniczący pierwszych sześciu komisyj są równocześnie wiceprzewodniczącymi Zgromadzenia. Na dalszych 6-u wiceprzewodniczących wybrało Zgromadzenie przy 42 głosujących i przy absolutnej większości 21 głosów: Adatci'ego (Japonja), Brianda, kanclerza Müllera, lorda Cushenduna (W. Brytanja), Mackenzie Kinga (Kanada) i kanclerza Seipa (Austrja)

WYBÓR PRZEWODNICZĄCEGO

Genewa, 3 września. (PAT.) Zgromadzenie Ligi Narodów wybrało 44 głosami na 50 głosów, oddanych swym przewodniczącym, dyplomatę duńskiego Zahlego Wynik wyborów został przyjęty oklaskami.

Nowoobrany przewodniczący Zgromadzenia wygłosił krótkie przemówienie dziękując gorąco za zaszczyt, jaki przypadł w udziale jego krajowi oraz okazane mu zaufanie.

LIGA NARODÓW ROZSZERZYŁA SWE WPŁYWY

Genewa, 3.9. (PAT). Powszechnie zauważono obecność na sali obrad Zgromadzenia w charakterze obserwatora posła argentyńskiego w Bernie. Uważana jest ona za dowód, że Ameryka Południowa uznała za wystarczające wyjaśnienia Rady w sprawie interpretacji doktryny Monroego, udzielone na zapytanie Costarici. Powrót Hiszpanji, której przedstawiciel Quinones de Leon zasiadał dzisiaj w sali obrad, oraz obecność przedstawiciela Argentyny są oceniane w Genewie jako pomyślny objaw rozszerzenia sfery wpływów Ligi.

SAHM W GENEWIE

Gdańsk, 3.9. (PAT). Prezydent Senatu Sahm udał się do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów. Na porządku dziennym Rady Ligi znajduje się, jak donoszą pisma tutejsze, m. in. także i sprawa polsko-gdańskich umów co do Westerplatte i portu d'attache, które przedłożone będą Radzie Ligi Narodów.

SPOTKANIE BRIANDA I KANCLERZA RZESZY

Genewa, 3.9. (PAT). Szwajcarska Ag. Tel. donosi, że dziś lub jutro nastąpi pierwsza rozmowa pomiędzy kanclerzem Rzeszy Müllerem a min. Briandem. Kierownik delegacji niemieckiej omówi z francuskim min. Spraw Zagr. aktualne sprawy, szczególnie interesujące oba kraje. Poruszona będzie również sprawa ewakuacji Nadrenji. Jak słychać, w czasie tego spotkania Briand będzie brał pod uwagę rozmowę, jaką odbył Poincare z min. Stresemannem, i wskaże na związek, istniejący pomiędzy przedterminowem opróżnieniem Nadrenji a zobowiązaniami reparacyjnemi Niemiec. W dniu dzisiejszym z okazji otwarcia Ogólnego Zgromadzenia nastąpiło pierwsze zetknięcie się Brianda z kanclerzem Müllerem.

KELLOGG WRACA DO AMERYKI

Londyn, 3.9. (PAT). Sekretarz Stanu Kellogg odjechał na pokładzie krążownika „Detroit" z Dublinu do Cherburga, skąd następnie na parowcu „Levjatan" odpłynie do Ameryki.

C. K. W.

Dalszy ciąg posiedzenia C. K. W. odbędzie się w czwartek t. j. 6-go b. m. o godz. 11 rano w lokalu Z. P. P. S.

SEKCJA GOSPODARCZO-SPOŁECZNA Z. P. P. S.

Posiedzenie Komisji Finansowej Sekcji gospodarczo-społecznej Z. P. P. S. odbędzie się w piątek, dn. 7 b. m., o godz. 10-ej rano.

Przewodn. DIAMAND

AKCJA W GORNICTWIE

Dnia 30 sierpnia b. r. sekretarjat Centralnego Związku Górników na Zagłębie Dąbrowskie wystosował pismo do Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych, w którem domaga się jaknajrychlejszego zwołania wspólnej konferencji w sprawie udzielenia podwyżki płac dla robotników, zatrudnionych w górnictwie.

PROTEST CENTRALNEGO ZARZĄDU GORNIKOW PRZECIWKO DECYZJI KOMISJI ROZJEMCZEJ NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Poniżej podajemy w skróceniu pismo, wysłane przez Centr. Związek górników, do Komisarza demobilizacyjnego w Katowicach:

Dnia 28 sierpnia b. r. Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza, pod przewodnictwem p. Inż. Frankiego i przy współudziale członków „Zespołu Pracy", wydała wyrok, **mocą którego, przyznano robotnikom, zatrudnionym w górnictwie Górnego Śląska, podwyżkę płac z dniem 1 września b. r. w wysokości: dla robotników akordowych 4 proc., dla robotników poniżej 24 lat 6 proc., dla robotników powyżej 24 lat 9 proc.**

Centralny Związek Górników uważa, iż powyższym rozstrzygnięciem kwestji podwyżki płac, tysiączne rzesze górników i ich rodziny zostały wysoce pokrzywdzone i skazane na dalsze znoszenie skrajnego niedostatku i nędzy materjalnej, gdyż nie zostały uwzględnione minimalne żądania, jakie wysunął Centralny Związek Górników.

Wysunięte przez Centralny Związek Górników, na mocy uchwały Kongresu Radców Załogowych, żądanie podwyżki 25 proc. od dnia 1 czerwca b. r., zostało wyrokiem Komisji Nadzwyczajnej zbagatelizowane i zlekceważone.

Centralny Związek Górników w Polsce wnosi uroczysty protest przeciwko tego rodzaju rozstrzygnięciu Komisji Rozjemczej i domaga się uwzględnienia wysuniętego żądania 25 proc. podwyżki.

7 PAŹDZIERNIKA — DZIEN MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ

Biuro Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej postanowiło oznaczyć niedzielę **7-go października,** jako tegoroczny międzynarodowy dzień młodzieży. Pierwszy „Dzień młodzieży" w roku zeszłym obchodziliśmy uroczyście, święcąc w ten sposób 20-lecie istnienia Międzynarodówki Młodzieży. Pomimo krótkich przygotowań, wypadł on wspaniale.

Drugi „dzień młodzieży" winien wywołać jeszcze potężniejsze wrażenie. W tym roku nie obchodzimy już rocznicy— musimy się zwrócić w przyszłość, musimy iść naprzód. Socjalistyczna Międzynarodówka Młodzieży stoi obecnie przed ważnemi zadaniami. W lipcu 1929 r. odbędzie się w Wiedniu II międzynarodowy zlot młodzieży socjalistycznej, w połączeniu z III kongresem młodzieży socjalistycznej. W czerwonym Wiedniu zamanifestuje młodzież socjalistyczna całego świata swą niezłomną chęć walki o nowy porządek społeczny. „Dzień młodzieży" winien rozpocząć przygotowania do tego wielkiego przedsięwzięcia, ma być początkiem planowej agitacji za udziałem w zlocie wiedeńskim.

Z PRZEMOWIENIA MIN. KWIATKOWSKIEGO

Na otwarciu Targów Wschodnich we Lwowie, p. min. Kwiatkowski wygłosił mowę, z której podajemy tylko najcharakterystyczniejsze zdania:

BILANS HANDLOWY.

...„Tempo produkcji prawie we wszystkich dziedzinach wzrasta, absorbując coraz więcej rąk roboczych, ulepszają się metody pracy w rolnictwie, przemyśle, handlu i rzemiośle, corocznie powstają nowe ogniska pracy i nowe produkcje, inwestycje państwowe i prywatne wzmagają się. Postęp, domagający się coraz większej ilości surowców, półfabrykatów, środków produkcji i przedmiotów konsumpcji, jest tak szybki, że stwarza bardzo poważne trudności w zagadnieniu zrównoważenia bilansu handlowego".

USTRÓJ.

„...Posiadamy niezwykle duże bogactwa surowców, posiadamy ręce i mózgi, łaknące pracy i uczciwego zarobku. Posiadamy ogromny, nienasycony jeszcze rynek wewnętrzny, a mimo to ogólna dynamika gospodarcza nie dorównuje żadnemu z tych trzech elementów. Zadanie to musi być pokonane stopniowo, w harmonijnym wysiłku rządu i społeczeństwa. Jest to kwestja najbardziej żywotna dla Polski współczesnej i przyszłej. Rząd jest tych zadań świadom, zdążając do nadania takich form ustrojowi, które najłatwiej i najpewniej umożliwią wyzwolenie i rozwinięcie wszystkich sił kraju dla pracy produktywnej, twórczej, pokojowej pracy, uwzględniając najszersze warstwy obywateli i największą sumę korzyści społecznych".

BACZNOŚĆ, LEWIATANY!

...„Musi pogłębić się w całej Polsce świadomość obowiązków wobec państwa i zrozumienie, że w szeregu wypadkowych życia codziennego, interes społeczny musi przeważyć nad egoizmem pojedyńczego człowieka, iż produktywna praca gospodarcza jest nietylko prawem, ale obowiązkiem obywatela. Produkcja i handel muszą wsłuchać się i wmyśleć w nowe metody pracy i organizacji stanowiących zdobycze zachodu".

NIEPRZEZWYCIĘŻONE TRUDNOŚCI.

...„Nieporównanie większe i oporniejsze trudności napotyka nasza ekspansja gospodarcza nazewnątrz. Najważniejsze nasze produkty spotykają na dawnych przedwojennych, naturalnych rynkach zbytu nieprzezwyciężone trudności. Przez szereg lat pocieszaliśmy się, że przecież prędzej czy później stan ten ulegnie zasadniczej korzystnej zmianie. Wskazywaliśmy, że system reglamentacyjny nie jest programem ani fundamentem naszej polityki handlowej, lecz jedynie praktycznym oddźwiękiem sytuacji, wytworzonej w wielkiej części Europy. Podkreślam i obecnie gotowość naszą do współpracy, ale głosy te przechodzą, jakby bez echa, a stan skrępowania naszego eksportu trwa, wyrażając się dobitnie, że mimo taniej i niewyzyskanej produkcji, nie osiągnęliśmy nawet połowy przedwojennej wartości w dziedzinie eksportu. Musimy więc do tego stanu się przystosować, musimy rozwinąć i pogłębić myśli, rzucone przez Targi Wschodnie, że prawa pierwszeństwa importu do Polski muszą mieć te państwa, które na podstawie zawartych konwencji handlowych, umożliwiają eksport towarów z Polski na ich własne rynki".

WRAŻENIE Z KURSU SPORTOWEGO Z. R. S. S. W CZĘSTOCHOWIE

WSPANIAŁE WYNIKI: SPORTOWE I ORGANIZACYJNE UROCZYSTE ZAMKNIĘCIE

Bez specjalnej reklamy i hałasu przeszedł 2-tygodniowy Kurs instruktorski Z. R. S. S. Poraz pierwszy Związek sportowy robotniczy zorganizował **własny Kurs bez pomocy wojska**. Zgłoszenia przeszły wszelkie oczekiwania. 41 uczestników z kilkunastu miejscowości Polski (z tego kilku prawie już skończonych zawodników i kilku niezłych instruktorów) zjechało się do szkoły powszechnej na Zawodziu w Częstochowie, aby tam nabyć wiedzy sportowej, celem dalszego przekazania jej swym towarzyszom w Klubach.

Wobec b. krótkiego czasu, bo 2 tygodni zaledwie, program przewidywał b. intensywną pracę. Rytmika, gimnastyka, lekka-atletyka, ideologja sportu robotniczego i jego organizacja, ogólne wiadomości o socjaliźmie, oto tematy wykładów i ćwiczenia praktyczne, jakie tow. tow. na Kursie musieli przerabiać. Tak przez cały tydzień. W niedzielę wycieczka do Olsztyna — autami, — i znów tydzień orki.

Ale też i rezultaty są wspaniałe! Czy to wyniki sportowe, czy to ćwiczenia gimnastyki Buckha, czy wreszcie gimnastyka rytmiczna — na początku i na końcu Kursu wykazały ogromne postępy.

Kiedy pierwszego dnia po przyjeździe tow. tow. kursiści rozpoczęli lekcje rytmiki, zdawało nam się, że to stracony trud, że nic z tego nie będzie i że należy zrezygnować z prób wprowadzenia tego działu wychowania fizycznego do sportu robotniczego. Tak bardzo słabo lekcja wypadła.

To samo dotyczyło, aczkolwiek w znacznie mniejszym stopniu, i innych działów.

Ogólne wrażenie było słabe. Tymczasem, gdy ujrzeliśmy w 2 tygodnie później, na zamknięciu, ćwiczenia gimnastyki rytmicznej, a przedewszystkiem ćwiczenia Buckha, zostaliśmy zupełnie zaskoczeni: **ćwiczenia wypadły wspaniale.**

Nic dziwnego, że kiedy porównywaliśmy Kurs nasz częstochowski z zeszłorocznemi obozami w. f., organizowanemi przez P. O W. F., to ogólne wrażenie ujęliśmy zgodnie ze zdaniem jednego z uczestników po robociarsku: **„Tam były klasa — wywczasy, — tu był klasa — kurs"**. Jeżeli jeszcze przypomnimy sobie, jak **starano się w roku ubiegłym zabraniać śpiewania „Czerwonego" (w Żywcu)** i porównamy to z kursem częstochowskim, to dorzucimy również nowy robociarski zwrot: **„Szkoda gadać"!**

Każdy z uczestników musiał zdać egzamin z teorji i praktyki.

Niezależnie od tego przy ogólnej ocenie brano pod uwagę wynik próby sprawności fizycznej.

I tu warto zaznaczyć, że poprawa wyników przez czas kursu, była nadspodziewana. Towarzysze nauczyli się stylów i techniki i dzięki temu na 41, tylko 3 ludzi miało te same rezultaty, co poprzednio. Reszta poprawiła wyniki, jak np. w kuli po 1.5 metra.

Ale najważniejszą i największą zaletą kursu było to, że poraz pierwszy strona ideologji i organizacji sportu robotniczego była postawiona na należytym poziomie.

Kurs spełnił swe zadanie tak pod względem sportowym jak i wychowawczym.

Ci, którzy kurs ukończyli, napewno dużo dobrego w sporcie robotniczym zrobią!

Zamknięcie kursu odbyło się b. uroczyście, w obecności tow. **Jarmułowicza, prezydenta Częstochowy, tow. prof. Dziuby, ławnika Częstochowy i wielu zaproszonych gości.**

Warto podkreślić, że, **mimo zaproszenia nie widać było przedstawiciela Państwowego Urzędu Wychow. Fizycznego. Czyżby nieobecność ta miała świadczyć o braku zainteresowania wychowaniem fizycznem klas pracujących?**

Zamknięcia dokonał **tow. poseł Pużak**, wice-prezes Zarządu Głównego Z. R. S. S., wręczając abiturjentom Kursu świadectwa. Pierwszą lokatę zajął tow. **Chudoment** (Legja — Kraków), drugą tow. **Kapłan** (RKS. Jutrzenka — Kalisz), trzecią tow. **Celekiński** (RKS. — Lublin). Najlepszy wynik w próbie sprawności osiągnął tow. **Orzeł** (R. K. S. Skra — Warszawa), drugi tow. **Mytas** (RKS. Legja), trzeci tow. **Makuła** (RKS. Lublin). Po serdecznem przemówieniu tow. Jarmułowicza, który życzył uczestnikom Kursu jak najlepszych wyników w pracy w swych klubach i odśpiewania „Czerwonego Sztandaru", Kurs został zamknięty.

Pozostawił wrażenie jak najlepsze! Obyśmy mogli kursy takie robić jak najczęściej. Więcej kursów a sportowcy robotniczy staną się naprawdę armja, mogącą zaważyć na polu walki o wyzwolenie proletarjatu.

Dr. Jerzy Michałowicz.

**

Zarząd ZRSS. przesyła tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie za pomoc w organizacji i prowadzeniu Kursu;

Magistratowi Częstochowy a w szczególności tow. tow. Jarmułowiczowi i Dziubie, tow. tow. Bugajskiemu i Chojnackiemu, stow. „Jedność". Minist. Pracy i Op. Sp., Min. Komunikacji, a przedewszystkiem kierownikom Kursu tow. dr. Morawskiemu, p. Kałuży (instruktor sportu i gimnast.) i p. Fr. Kutnerównie (instruk. gimnast. rytmicz.).

SEKRETARJAT.

MILITARYZACJA

RADJA W SOWIETACH

Planowa militaryzacja społeczeństwa w Sowietach obejmuje coraz szerszy zakres.

Obecnie militaryzacja ta dotknęła w Rosji również i radjo. Zwrócono więc przedewszystkiem uwagę na działalność towarzystw radjoamatorskich, i postanowiono działalność tę skierować na takie tory, któreby umożliwiły nietylko współdziałanie z organizacjami pokrewnemi dla celów obrony, lecz również zapewniły przygotowanie dla armji zastępów wydyscyplinowanych i technicznie przygotowanych specjalistów.

Równocześnie czynniki rządowe położyły duży nacisk na radjo - fonizację samego wojska. Hasło „radjo w koszarach" jest jednem z najbardziej aktualnych w Rosji Sowieckiej. Władze wojskowe uznały za konieczne, żeby każdy najmniejszy nawet oddział wojska, zaopatrzony został we własny aparat radiofoniczny.

Władze wojskowe ze swej strony wydały zarządzenia, mające na celu należyte wykorzystanie wyszkolonych radjospecjalistów — lecz również racjonalne przygotowanie ich do służby w oddziałach łączności. Absolwentom szkół i kursów radjotechnicznych, utworzonych we wszystkich większych miastach sowieckich, zapewniono w razie powołania do wojska wykorzystania ich na właściwych stanowiskach. Radjotechnikom, przyjętym do wojska w charakterze szeregowych a pragnącym uzyskać stopnie oficerskie, przyznano pierwszeństwo przy przyjmowaniu do szkół wojskowych. Wreszcie pracą kilkudziesięciu tysięcy frekwentantów kursów radjotechnicznych zaopiekowała się specjalna komisja, powołana do kontroli programów szkolenia i nadzoru nad ich wykonaniem. Teoretycznie wyszkolonym amatorom umożliwione również branie udziału w organizowanych dorocznie ćwiczeniach wojskowych.

Militaryzacja radjoamatorów przewiduje również pociągnięcie do służby radjokomunikacyjnej kobiet, które z powodzeniem mogą zastąpić mężczyzn na wielu stanowiskach, nie wymagających większych wysiłków fizycznych. Dla niewiast, poświęcających się pracy w dziedzinie radiotechniki przewidziano szereg rozmaitych ulg i przywilejów.

KRONIKA POLITYCZNA

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

W tygodniu bieżącym posiedzenie Rady Ministrów odbędzie się dn. 6 b. m. we czwartek o godz. 5 po poł.

NARADY O EKSPORCIE.

W bieżącym tygodniu odbędzie się druga z kolei narada w Prezydjum Rady Ministrów, w sprawach eksportu. Oprócz ministrów, którzy wzięli udział w poprzedniem posiedzeniu pp. Bartla, Czechowicza, Kwiatkowskiego i wicemin. Wysockiego w naradzie weźmie udział min. rolnictwa p. Niezabytowski.

Z POWODU ZGONU MIN. BOKANOWSKIEGO.

Premjer Bartel wystosował w dniu wczorajszym do premjera Francji Poincarego depeszę kondolencyjną, z powodu tragicznego zgonu min. Bokanowskiego.

***

Pełniący obowiązki szefa protokółu dyplomatycznego p. Czesław Andrycz odwiedził ambasadora Francji Laroche'a i wyraził mu kondolencje z powodu zgonu min. Bokanowskiego.

DELEGACJA SOWIECKA NA TARGI WSCHODNIE.

Na Targi Wschodnie przybywa dziś delegacja gospodarcza ZSSR. w osobach pp. Jewsieja Steinsapira, konsultanta ekonomicznego i p. Adolfa Gertlera, wybitnego działacza kooperatystycznego.

WYJAZD POSŁA ESTOŃSKIEGO DO GENEWY.

Poseł estoński w Polsce p. Strandman, przewodniczący delegacji estońskiej na Zgromadzenie Ligi Narodów — wyjechał do Genewy. Zastępuje go p. Hamman.

NOWE CZASOPISMO RZĄDOWE.

Jak dowiadujemy się, Min. Rolnictwa przystępuje do wydawania czasopisma, poświęconego sprawom rolnictwa. Będzie to tygodnik fachowy, na wzór tygodnika „Przemysł i Handel".

ZE ŚWIATA DYPLOMATYCZNEGO

W m. wrześniu kończą się wywczasy letnie przedstawicieli państw obcych w stolicy. W bieżącym tygodniu powracają do Warszawy: poseł angielski p. Erskine, poseł niemiecki p. Rauscher i poseł czechosłowacki p. Girsa. (P.I.D.)

PRZEGLĄD PRASY

GENEWA.

Rozpoczęta w dniu wczorajszym sesja Ligi Narodów nie budzi większego zainteresowania w prasie warszawskiej.

„Dzień Polski" przewiduje, że sesja ta nie przyniesie niespodzianek, że ani w sprawie rozbrojenia ani w sprawie zatargu polsko-litewskiego nie zapadną żadne decyzje. Co do tej ostatniej sprawy, to „Dzień" jest zdania, że Liga wogóle nic nowego nie powie i że w stosunkach polsko-litewskich wróci dawny stan rzeczy.

„Kurjer Warszawski" również zajmuje się sprawą polsko-litewską, krytykuje sprawozdanie sekretarjatu Ligi i domaga się od polityki Rządu polskiego pokrzyżowania zręcznej taktyki Woldemarasa.

„Gazeta Warszawska" w jednym artykule alarmuje opinję sprawą Nadrenji, w której jakoby Niemcy miały zyskać ustępstwa ze strony Francji, w innym natomiast artykule twierdzi, że Poincare okazał się nieustępliwy i że Stresemann po rozmowie z nim wyszedł „jak pies ze studni".

„Rzeczpospolita" zastanawia się nad stosunkiem paktu Kellogga do paktu Ligi Narodów i dochodzi do wniosku, że tamten jest węższy od tego, czyli, że pakt Kellogga będzie raczej przeszkadzał Lidze Narodów, niż pomagał. Jest to oczywiście rozumowanie błędne. Pakt Ligi przewiduje istotnie sankcje przeciw państwu, naruszającemu pokój, a pakt Kellogga nic na ten temat nie mówi, ale nie wynika z tego, by ten ostatni pakt był sprzeczny z tamtym, lub przeszkadzał mu. Nie jest też prawdą, jakoby pakt Kellogga mówił tylko platonicznie o wyłączeniu wojny napastniczej, gdyż wyraźnie potępia takie wojny, co również nie stoi w sprzeczności z paktem Ligi, który państwo, dopuszczające się wojny napastniczej, stawia poza prawo. Nie piszemy tych słów oczywiście w celu obrony paktu Kellogga, lecz wyjaśnienia.

„Naprzód" zwraca uwagę na fakt, że komisja kontroli zbrojeń która zebrała się w Genewie tuż po podpisaniu paktu Kellogga, nie mogła dojść do porozumienia, gdyż żadne z większych państw nie chce wogóle tej kontroli. Oto ilustracja praktyczna do paktu Kellogga!

B.

DZIESIĘCIOLECIE PARLAMENTARYZMU POLSKIEGO

W związku ze zbliżającą się rocznicą odrodzonego parlamentaryzmu polskiego, która przypada na dzień 9 lutego 1929 r., w nadchodzącej sesji ciał parlamentarnych omówiona ma być sprawa uczczenia tej rocznicy.

Projektowane jest powołanie do życia specjalnej komisji, złożonej z posłów i senatorów dla opracowania programu uroczystości. Pozatem wydana ma być książka pamiątkowa, poświęcona historji pierwszych trzech kadencyj ciał parlamentarnych w odrodzonej Polsce (P. I. D.).

LOTY POLSKIE PRZEZ ATLANTYK

Ze źródeł miarodajnych informują nas, że w bieżącym roku nie zostaną już więcej podjęte jakiekolwiek próby lotu przez Atlantyk. Ze względu na warunki klimatyczne, panujące nad Atlantykiem, w miesiącach jesiennych i zimowych loty transatlantyckie są niewykonalne. (P. I. D.).

NA WALKĘ Z BEZROBOCIEM

Walka z bezrobociem w stolicy wymaga jeszcze ciągle znacznych zasobów pieniężnych. Ponieważ dane, gromadzone przez urząd pośrednictwa pracy, nie wykazują wydatnego zmniejszenia bezrobotnych, zachodzi potrzeba utrzymania wpływów pieniężnych na ten cel.

Wobec tego magistrat występuje na radę miejską o przedłużenie na r. 1929 mocy obowiązującej uchwały w sprawie podwyższenia o 100 proc. stawek podatku od przedmiotów zbytku i od psów, oraz mocy obowiązującej statutu podatku od zbytku mieszkaniowego.

WYMIANA RUMUŃSKICH PIENIĘDZY PAPIEROWYCH

Rumuński Bank Narodowy w Bukareszcie powiadamia że posiadacze biletów a 500 lei, emitowanych w 1916 r., mogą je wymieniać tylko do 1 stycznia 1929 roku, przesyłając je w listach wartościowych bezpośrednio (z wykluczeniem pośrednictwa wszelkich banków) do centrali Banca Nationale a Romaniei din Bucuresti.

SAMORZĄD STOLICY

PREMJER BARTEL ZWIEDZA ELEWATORY.

W ub. sobotę prezes Rady Min., prof. Bartel, w towarzystwie prez. miasta, inż. Słomińskiego i dyrektora Miejskich Zakładów Zaopatrywania, p. Wyczółkowskiego, zwiedzał elewatory zbożowe. Premjer szczegółowo badał stan i zdolność pojemną elewatorów (elewatory pomieścić mogą 12 tysięcy ton zboża, t. j. zapas, wystarczający na wyżywienie Warszawy w ciągu 40-tu dni).

Elewatory są już czynne.

PRZEDŁUŻENIE REJESTRACJI RZEMIEŚLNIKÓW O MIESIĄC.

Min. Przemysłu i Handlu przedłużyło Magistratowi m. Warszawy termin przedłożenia listy rzemieślników, prowadzących na terenie stolicy własne warsztaty do 1 października, t. j. na miesiąc. W związku z tem wydział przemysłowy Magistratu przedłużył termin wspomnianej rejestracji do tegoż dnia. Rejestracja odbywać się będzie na dotychczasowych warunkach i w dotychczasowym lokalu.

MIEJSKIE KOLONJE LETNIE.

Z kolonji letniej prowadzonej przez wydział opieki społecznej i szpitalnictwa Magistratu we Fronołowie, wróciło 50 dzieci pracowników teatralnych i szkoły baletowej, które spędziły tam miesiąc. Specjalnie dożywianym dzieciom przybyło w tym czasie przeciętnie od 1½ do 3 klg. wagi na osobę.

WALKA ZE SZCZURAMI W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM.

W ostatnim czasie pojawiła się na terenie Ogrodu Zoologicznego znaczna ilość szczurów. Kierownictwo Ogrodu podjęło energiczną walkę ze szkodnikami. Poza pułapkami wszelkiego rodzaju regularnie są sprowadzane psy z hal Mirowskich do wyłapywania i wystraszania szczurów.

RZECZY NIEPOLITYCZNE O LIDZE NARODÓW

Genewa we wrześniu. — Ludność tubylcza a ludność ligowa. — Goście delegaci, dziennikarze, turyści, gapie.

Hotelarze genewscy wybaczyć nie mogą Lidze Narodów, że wybrała właśnie wrzesień na zwoływanie do Genewy Zgromadzenia.

Wrzesień to przecież najlepsza pora dla turystycznego ruchu. W górach już za zimno, a w Genewie jeszcze pięknie i ciepło. Wracający z wywczasów i wycieczek letnich zawadzić muszą o Genewę. Udający się na południe chętnie zatrzymują się tutaj, aby popatrzeć na Montblanc, w całej swej okazałości królujący nad sinemi górami swą śnieżnoczerwoną bielą w czystem wrześniowem powietrzu. Dla hotelarzy istny raj, miesiąc najpewniejszy.

A tu właśnie we wrześniu Liga zajmuje wszystkie wolne miejsca i obraca Genewę na targowisko polityczne! Czy nie właściwiej by było zgromadzić się w listopadzie, kiedy wiatr, deszcz i śnieg wypędza ostatniego turystę z nad jeziora Lemańskiego? Nawet lichwiarskie ceny nie okupią hotelarzom rzekomych strat.

Zamiast tedy cieszyć się z tego, że Liga usadowiona została w Genewie, ludność tutejsza wślad za hotelarzami robi niezadowoloną minę.

Dziwna i zabawna jest ta Genewa— bardzo kalwińska i bardzo kołtuńska. Oficjalnie i w gazetach dumna z tego, że obrano ją na siedzibę Ligi — zbierająca złote żniwo podczas coraz częstszych i dłuższych zebrań i narad — zazdrosna o swą nazwą „miasta narodów" — a jednocześnie skrzywiona i zła, grymaśna, niechętna dla Ligi, Ligi nie lubiąca i nieomal Ligą pogardzająca.

Kilkuset „ligowców", międzynarodowe towarzystwo, stanowiące stały personel, sekretarjatu Ligi oraz Międzynarodowego Biura Pracy, wyodrębnione jest całkowicie z życia miasta. Ani surowa Genewa nie chce znać „demoralizującej" rzekomo „zbieraniny" ligowej — ani ligowy personel nie umie i nie chce zżyć się z kołtunerją genewską niegościnną, sobkostwem przeżarłą i chciwą.

Żyje sobie tedy tem życiem odrębnem stały personel ligowy, nudzi się i narzeka i doczekać się nie może Zgromadzenia. Zgromadzenie to zbawienie dla „sekretarjatu", tej kolekcji okazów ludzkich z całej kuli ziemskiej. Kolekcja na okres Zgromadzenia pęcznieje, z każdego państwa przybywają goście, ludzie nowi, ciekawi.

Śmietankę wrześniowych gości stanowią i są najgłębiej przekonani, że tak jest istotnie — panowie przewodniczący i członkowie delegacyj. Dyplomaci, politycy, sekretarze. Ci pierwsi, poważni i wyniośli — ale zniżający się niekiedy do poziomu ludzi kategoryj pośledniejszych. Ci drudzy — bardzo ruchliwi, nieobciążeni nałogami zawodowych dyplomatów, przyzwyczajeni do kompromisowych nastrojów kuluarów parlamentarnych. Trzeci wreszcie — sekretarze bez liku — najsurowsi, najbardziej zajęci, najbardziej małomówni, promieniejący i oślepiający ogniem ciążących na nich odpowiedzialności.

Wobec dziennikarzy dyplomata jest grzeczny, ale chłodny. Polityk jest wylewny i zabiegający. Sekretarz nienawidzi dziennikarza boi się go i jest wyniosły.

Dziennikarze „ligowi" — stanowiący już w międzynarodowym światku dziennikarskim klasę osobną i kastę bardzo o wyłączność swą dbałą — pilnie strzegą swej godności i nie pomijają żadnej okazji, aby dać do zrozumienia urzędowym przedstawicielom państw, jaką oni — dziennikarze — są potęgą. Śniadanie doroczne dla członków Rady urządzane przez „Stowarzyszenie dziennikarzy akredytowanych przy Lidze Narodów" jest stale wielkim wydarzeniem. Na jednem z tych śniadań, Niemiec Stresemann po raz pierwszy po wojnie, zasiadł przy wspólnym stole z Francuzem Briandem!

Na śniadanie te łaskawie bywają zapraszani wybitniejsi dyplomaci; politycy mają na nie dostęp jeżeli okażą się godni zaszczytu, „sekretarz" żaden nie przestąpi progu sali jadalnej.

Dziennikarzy zawsze jest dużo. Robią oni największy ruch. Pracują też najwięcej.

Bardzo pracowici są polityczni turyści. Jak kot z pęcherzem biegają ze swymi pomysłami, broszurami propagandowemi, skargami i żalami. Przeważnie są to Amerykanie. Często — przywódcy mniejszości narodowych. Czasami — pięknoduchy, bez określonej narodowości i bez określonego zajęcia.

Ci ostatni są już na granicy gapiostwa, które zresztą jest całkiem miłe. Publiczności jest dużo podczas Zgromadzeń: grzecznej, szczęśliwej z okazji zobaczenia dziwów ligowych, wdzięcznej za wszystko co jej się pokazuje.

Przypadkowo dzisiaj spotkałem w Genewie paru Polaków, których do żadnej kategorji zaliczyć nie mogę. Są to artyści warszawscy — p. Bożewska, pp. Leśniewski i Hnydziński, którzy robią w Genewie zdjęcia filmowe do „Romansu panny Opolskiej". Tacy niezwykli, jak na wrzesień, goście podziałali zaiste orzeźwiająco.

J. S.

MATKA I DZIECKO.

O Komitet Porozumiewawczy Towarzystw Opieki Pozaszkolnej

W dziedzinie wychowania pozaszkolnego coś nie coś już się w Polsce robi. Pewna ilość dzieci i młodzieży spędza czas pozaszkolny w drużynach harcerskich, w „kołach młodzieży", w ogniskach i „klubach" dziecięcych, w sekcjach dla dzieci czy młodocianych przy klubach sportowych i t. p. Część dzieci i młodocianych ze sfer niezamożnych wysyłana jest przez różne Towarzystwa na kolonie i obozy letnie. Wreszcie ostatnio przyjęły się u nas tak zwane półkolonje letnie, na których np. w jednej tylko Warszawie spędza czas letni dwadzieścia tysięcy dzieci.

Idea wychowania pozaszkolnego i opieki pozaszkolnej zaczyna się powoli w społeczeństwie polskiem przyjmować, powoli zaczynamy rozumieć,

jak nieodzownem dopełnieniem przymusu szkolnego jest roztoczenie nad dziećmi i młodzieżą opieki w czasie pozaszkolnym oraz celowe i rozumne zorganizowanie im wywczasów pozaszkolnych.

Sądzę, iż czas już też, by gwoli pogłębienia i rozszerzenia tej roboty, Towarzystwa różne ją prowadzące powołały do życia

Komitet Porozumiewawczy Towarzystw Opieki Pozaszkolnej.

Komitet taki oszczędziłby poszczególnym Towarzystwom sporo czasu, zabiegów i kosztów administracyjnych; doświadczeniem zdobytem przez jedno z Towarzystw dzieliłby się z Towarzystwami innemi; zogniskowałby w sobie wiedzę i energję całego szeregu ludzi dobrej woli, pracujących dotychczas w rozsypce; wreszcie stałby się

potężnym organem, reprezentującym dążenia, hasła i potrzeby opieki pozaszkolnej

wobec subsydjujących instytucji państwowych i samorządowych z jednej strony, a wobec opinji i ofiarności publicznej z drugiej.

ORGANIZACJA KOMITETU

Spróbujmy nakreślić w zarysach ogólnych, jak wyobrażamy sobie strukturę organizacyjną takiego Komitetu oraz zakres jego działalności.

Powiedzmy, iż na początek Komitet ten skupiałby w sobie tylko Towarzystwa działające w Warszawie. (Z czasem możnaby pomyśleć o przeistoczeniu takiego Komitetu Stołecznego w Komitet Ogólnopaństwowy, któryby ogniskował w sobie Towarzystwa opieki pozaszkolnej, działające w innych miastach).

W skład Komitetu

wchodziłyby te wszystkie Towarzystwa, które prowadzą akcję w dziedzinie wychowania pozaszkolnego i opieki pozaszkolnej, nad dziećmi i młodzieżą ze sfer niezamożnych, i które, oczywiście, wyrażą swą zgodę na należenie do Komitetu. Każde z tych Towarzystw wysyła do Komitetu swych delegatów. W celu uniknięcia tarć i ze względu na to, że Komitet ma i musi mieć — przynajmniej na początek — charakter tylko *porozumiewawczy*, ilość delegatów powinna być, zdaniem mojem, jednakową od każdego Towarzystwa.

Przewodnictwo — każdorazowo na rok jeden — obejmuje drogą losowania kolejno przedstawiciel coraz to innego wchodzącego w skład Komitetu Towarzystwa. W podobny sposób możnaby załatwić sprawę wyboru

pozostałych członków prezydjum Komitetu

(wiceprezesi, skarbnik, sekretarz i t. p.), tak iż corocznie pewna ilość Towarzystw miałaby swego przedstawiciela w prezydjum, każdorazowo na rok jeden, a po roku ustępując swego miejsca przedstawicielowi Towarzystwa innego. Komitet mógłby ewentualnie zapraszać do współpracy fachowców - pedagogów i działaczy społecznych również z poza swego grona. Każde Towarzystwo, wchodzące w skład Komitetu, zachowuje oczywiście i nadal

całkowitą autonomję wewnętrzną.

Przewidziane jest pobieranie od każdego Towarzystwa pewnej rocznej, niedużej opłaty na koszta związane z działalnością biura Komitetu.

DZIAŁALNOŚĆ KOMITETU

Komitet Porozumiewawczy miałby na celu:

1. opracowanie planu akcji opieki pozaszkolnej nad dziećmi i młodzieżą.

Jak rozmiary tej akcji są narazie małe, ilustrują nam to choćby, fakty takie, że dotychczas prawie że nie mamy kolonji i półkolonji letnich dla młodzieży robotniczej i rzemieślniczej w wieku la 14—18; — opieka pozaszkolna dla dzieci z przedszkoli jeszcze prawie że nie istnieje; o jakichkolwiek próbach systematycznego zorganizowania dla dzieci i młodocianych turystyki, tak np. wspaniale rozwijającej się w Niemczech, u nas wogóle głucho; to samo da się powiedzieć o próbach zorganizowania dla dzieci i młodocianych ze sfer niezamożnych miłego i pożytecznego przepędzania wywczasów niedzielnych i świątecznych.

Liczbę tych braków w dziedzinie wychowania pozaszkolnego i opieki pozaszkolnej u nas możnaby ciągnąć jeszcze bardzo długo.

Gdzież mamy place i boiska, ogródki Jordanowskie czy Raua dla dzieci i młodocianych, baseny do pływania i pluskania się latem, takież baseny z wodą ogrzaną na zimę, bezpłatne tory saneczkowe, ślizgawki, welodromy, pomieszczenia na kluby i koła sportowe dzieci i młodocianych? Gdzież są domy dla dzieci i młodzieży z pięknemi świetlicami do gier i zabaw, z zacisznemi pokoikami do odrabiania lekcji, biblijotekami i czytelniami dziecięcemi? Gdzież odpowiednie kina, teatry, koncerty? Gdzie są warsztaty, w których w godzinach pozaszkolnych możnaby znaleźć miejsce i materjał do majstrowania „samolotów", radja, przeróżnych „potrzebności" z dziedziny stolarki, ślusarki, introligatorstwa, za którymi dzieciaki tak przepadają i które racjonalnie postawione, stanowią jedną z podstaw „szkół pracy" i wychowania harcerskiego?

Zaczęliśmy już akcję wymiany na pobyt letni, między Polską a zagranicą, dzieci ze szkół średnich: kiedyż doczekamy się, że dzieciaki polskie ze szkół powszechnych będą sobie jeździć w gościnę na lato zagranicę, a my tu na wymianę gościć będziemy dzieciaki ze szkół powszechnych francuskich, belgijskich, niemieckich, austryjackich, angielskich? Czy pomyśleliśmy już o zorganizowaniu dla dzieci i młodocianych masowo a celowo przeprowadzonej akcji „wesołych świąt" na Boże Narodzenie, Wielkanoc, Zielone Świątki?

2. informowanie opinji publicznej oraz czynników państwowych i samorządowych o potrzebach, dążeniach i hasłach wychowania pozaszkolnego i opieki pozaszkolnej,

3. organizowanie propagandy ku pobudzeniu ofiarności społecznej na cele opieki pozaszkolnej. Występowanie do władz państwowych i samorządowych z wnioskami o uwzględnienie w budżetach odpowiednich subsydyj na cele wychowania pozaszkolnego.

4. wspólne przeprowadzanie takich większych inwestycyj dla akcji opieki pozaszkolnej, których przeprowadzenie ze względu na wysokie koszta jest niedostępne dla poszczególnych Towarzystw. Np. budowa domów kolonijnych i wycieczkowych w górach, nad morzem, w miejscowościach leczniczych i wypoczynkowych; nabywanie masowe środków lokomocji w celu systematycznego przewożenia dzieci z zadymionego i niezdrowego centrum miasta do zdrowych i ładnych okolic podmiejskich (dotychczas np. z braku środków lokomocji szereg półkolonij mieści się w punktach miasta lub na terenach, pod względem zdrowotnym i estetycznym nieodpowiednich, a dzieci niektórych dzielnic, np. Woli, są półkolonji zupełnie pozbawione); inwestycje gospodarcze i techniczne ku przeprowadzeniu systematycznej akcji dożywiania dzieci i młodocianych,

5. zorganizowanie stałej opieki lekarskiej, dentystycznej i sanitarno-hygjenicznej dla dzieci i młodocianych, korzystających z instytucji i urządzeń wychowania pozaszkolnego. Kontakt z Kasami Chorych.

6. wspólne imprezy i przedsiębiorstwa dochodowe; wspólne imprezy propagandowe, np. „Dzień Dziecka"; wspólne uzyskiwanie od władz, urzędów, instytucyj różnych udogodnień, zniżeń, kredytów,

7. wspólne imprezy kulturalno-oświatowe, jak teatr dziecięcy, chóry i orkiestry dzieci i młodocianych

8. szkolenie persoelu dla pracy wychowania pozaszkolngo i opieki pozaszkolnej; szkolenie takie jest tem potrzebniejsze, że w wychowaniu pozaszkolnem należy stosować metody częściowo zupełnie inne, niż w pracy szkonej, i że same metody te, a nawet cele i zadania wychowania pozaszkolnego nie są dotychczas ustalone; prowadzenie ewidencji personelu, pracującego w opiece pozaszkolnej,

9. prowadzenie ewidencji dzieci i młodocianych, korzystających z instytucyj i urządzeń opieki pozaszkolnej; ewidencja warunków domowych dziecka, stanu materjalnego rodziców: ustalanie wysokości opłat od rodziców.

Punktów takich programu wspólnej pracy w ramach Komitetu dałoby się wymienić jeszcze cały szereg. Przykład i ogromne powodzenie wiedeńskiego WIJUG-u (Wiener Jugendhilfe), w którym różne Towarzystwa opieki pozaszkolnej nad dziećmi i młodzieżą stworzyły sobie placówkę współpracy i porozumienia, powinien być dla nas wskazówką i zachętą. Sądzimy też, iż uda nam się niedługo poinformować czytelników o powstaniu i u nas w Warszawie analogicznej do wiedeńskiej centrali, która popchnie silnie naprzód, rozszerzy i pogłębi kiełkujące u nas początki opieki pozaszkolnej i wychowania pozaszkolnego dzieci i młodocianych.

Janina Ryngmanowa.

Wobec rozpoczęcia roku szkolnego



ŻĄDAMY DLA KAŻDEGO DZIECKA:

w wieku lat 3—7 miejsca w przedszkolu,

w wieku lat 7—14 miejsca w szkole powszechnej,

w wieku lat 14—18 miejsca w szkole przysposobienia zawodowego.

ŻĄDAMY:

dla każdego dziecka zdolnego otwartej drogi ,po skończeniu szkoły powszechnej, do szkolnictwa średniego i wyższego.

ŻĄDAMY:

by dzieci w przedszkolach i szkołach były dożywiane, otrzymywały potrzebne im pomoce szkolne.

„Tydzień Dziecka"

Zadaniem „Tygodnia Dziecka", organizowanego przez Polski Komitet Pomocy Dzieciom (obecnie opieki nad dzieckiem) w dniach 16 — 22 września jest przedewszystkiem poinformowanie społeczeństwa o istotnych warunkach bytu, nauki i pracy dziecka w Polsce, zainteresowanie tą kwestją społeczeństwa i po przez wykazanie olbrzymich braków i niedoborów w całym stanie opieki nad dzieckiem w Polsce —

obudzenie woli społeczeństwa w kierunku organizacji opieki.

„Tydzień Dziecka" podług projektu organizatorów ma się składać z dni, poświęconych poszczególnym zagadnieniom: 1-wszy dzień — Święto dziecka, 2-gi dzień — dziecko w pierwszych latach życia, 3-ci dzień — wychowanie fizyczne dziecka, 4-ty dzień — wychowanie umysłowe dziecka, 5-ty dzień — wychowanie moralne dziecka, 6-ty dzień — dziecko zarobkujące i kształcące się zawodowo, 7-my dzień — Matka, jako pracownica i wychowawczyni.

W każdym dniu przewidziane są odczyty, akademje, propagadna kin i zwiedzanie instytucyj, odpowiadających zagadnieniu dnia.

Zadanie społeczne „Tygodnia Dziecka" w podanem ujęciu równie jak podział na szereg zagadnień podług dni trafia nam zupełnie do przekonania.

Natomiast wykonywanie zamierzonego programu wydaje się nam niezabezpieczone i nieprawidłowo obmyślone. Naczelny Komitet Wykonawczy „Tygodnia Dziecka" zorganizował Komitety Wojewódzkie, a pp. starościny, wchodzące w poczet członków Komitetów wojewódzkich, miały zorganizować komitety starościńskie. W ten sposób powstało by kilkaset (około 300 chyba) komitetów lokalnych. Na czele komitetów wojewódzkich stoją wojewodowie i ich żony.

Jest rzeczą nową tego rodzaju wciągnięcie całego aparatu administracyjnego do akcji społecznej. Są w tem pewne dobre, ale są i ujemne strony. Dobre strony widzimy w tem, że wciągnięcie wojewodów i starostów do tej akcji (i podobno polecenie im nawet w drodze służbowej przez władze przełożone zajęcia się sprawą „Tygodnia Dziecka") dowodzi niewątpliwie, iż czynniki rządowe lub blizkie rządu (na czele całej akcji stoją pp. prezydentowa Mościcka i marszałkowa Piłsudska), rozumieją donicsłość tych zagadnień dla Polski i konieczność postawienia ich na porządek dzienny, jako spraw pierwszorzędnej wagi; w psychice urzędników niewątpliwie tego rodzaju posunięcie przełamać się musi w ten sposób, że pożądane jest wogóle bardzo intensywne zajęcie i zainteresowanie władz wojewódzkich i starościńskich potrzebami dziecka i opieki nad dzieckiem. Dalecy też jesteśmy bardzo od twierdzenia, że śród wojewodów i starostów obecnego składu niema ludzi o żywych instynktach społecznych, o przeszłości społeczników, zupełnie zdolnych dziś jeszcze do twórczego zainteresowania się temi zagadnieniami i ich realizacją. Tem niemniej uważamy, że kwestją „propagandy opieki nad dzieckiem w najszerszem tego słowa znaczeniu", (patrz broszurkę „Tydzień Dziecka", wyd. P. K. O. D., str. 37) **nie można ze spokojem powierzyć w ten sposób powołanym do życia Komitetom Wojewódzkim,** kreowanym na terenie urzędu wojewódzkiego, przy doborze osób przeważnie personalnie zakwalifikowanych do składu Komitetu przez czynniki urzędowe. **Przecież sprawy opieki społecznej** zupełnie tak samo jak sprawy techniki, handlu, przemysłu i t. d.) **wymagają już dziś pewnej specjalizacji, pewnej znajomości rzeczy, że tak powiemy — fachowości:** nie możemy naprawdę żądać od wojewodów i starostów ryczałtem, ażeby się w tych zagadnieniach orjentowali i rozpoznawali fachowo. Tu więc widzimy pewne niedociągnięcie, pewien nawet błąd w pojmowaniu sprawy, — tu jest jednak coś wspólnego z matką, która, podług dowcipnego powiedzenia p. dr. Garlickiej — nie powierzy swej krawcowej — uczesania głowy, a fryzjerowi — uszycia sukni, natomiast w pielęgnowaniu niemowlęcia uważa się za najbardziej autorytatywną rzeczoznawczynię, nie mając najmniejszej w tej dziedzinie wiedzy i żadnych kwalifikacyj.

Stoimy na stanowisku, że zakres opieki i służby społecznej wymaga wiedzy, specjalizacji, praktyki przy tych zagadnieniach i powołać tu należało przedewszystkiem, do roli kierowniczej organizacje, pełniące służbę społeczną.

Wprawdzie P. K. O. D. wysłał odezwy do Związku nauczycieli i do różnych organizacyj, ale bardziej celowem, z naszego stanowiska, byłoby powołanie na terenie społecznym, (nie urzędowym), organizacyj do współpracy i kierowania całą akcją, organizacje te mogłyby wytworzyć chociażby czasowy blok, wciągnąć najszerzej wszelkie siły społeczne i tem samem na długo już przed Tygodniem Dziecka spowodować ruch i ożywienie dokoła zagadnień opieki nad dzieckiem.

Tymczasem tak jak jest — Tydzień Dziecka zbliża się wśród martwej ciszy, zupełnej bierności, milczenia w prasie. Zostało parę tygodni, a cała akcja sprowadza się do pracy przygotowawczej organizacyjnej w paru zaledwie ośrodkach wojewódzkich, gdzie właśnie zbieg okoliczności oddał dzieje Komitetu w ręce społeczników — wojewodów i starostów, którzy przyjęli całą akcję do serca i potrafili zgromadzić w komitetach siły żywotne i uspołecznione.

Jest to nieznaczny tylko fragment. **Nieporuszone i bierne** w tej akcji „Tygodnia Dziecka", jakkolwiek gdzie niegdzie zaproszone do udziału, **pozostają organizacje i instytucje robotniczej służby społecznej. A przecież do nich właśnie, żywych, czynnych placówek opieki nad dzieckiem i młodzieżą, pozbawionych większych środków, a jednak wciąż rozwijających swą działalność — należeć musi głos bardzo znaczny.**

Bo przecież idzie o opiekę nad dzieckiem warstw nieposiadających, najszerszych warstw, potrzebujących tej opieki. Gdy będzie mowa o potrzebach matki-robotnicy, dziecka - robotnika, o potrzebie kształcenia w zawodzie, o brakach szkół, o brakach opieki lekarskiej — któż tu może mówić ze znajomością rzeczy? Tylko ludzie, zblizka znający życie robotnika, potrzeby jego rodziny i dziecka.

Dlatego robotnicy nie powinni biernie przechodzić mimo spraw, wysuwanych przez Tydzień Dziecka. Sprawa organizacji racjonalnej opieki społecznej nad matką i dzieckiem interesuje działaczy związków zawodowych, Kas Chorych, robotniczych samorządów w pierwszym rzędzie.

Janek.

Coraz więcej żłobków

W zakresie realizacji ochrony macierzyństwa komunikują nam, że wobec weiścia w życie z d. 29.VII b. r. ustawy o żłobkach, przystąpiły już do zakładania żłobków fabryki prywatne niektórych gałęzi przemysłu (metalowy, drzewny, papierniczy, spożywczy).

Do maja r. b. 30% obowiązanych do posiadania żłobków fabryk państwowych wypełniło już żądania ustawy, reszta rozpoczęła przygotowania, natomiast tylko 0.5% wszystkich obowiązanych fabryk prywatnych rozpoczynało wówczas myśleć o zakładaniu żłobka.

Dziś sytuacja się znacznie zmieniła, bo w ciągu czerwca i lipca 13,7% z liczby fabryk prywatnych (ogółem 231 fabryki muszą mieć żłobki w Polsce) przystąpiło do zakładania żłobka (24 fabryki).

Jak się dowiadujemy, Kasa Chorych m. Warszawy otworzy w listopadzie żłobek dla dzieci swych pracownic w nowym gmachu na Woli i zakłada dwie lotne stacje opieki nad dzieckiem: na Powiślu i na Pradze.

TELEGRAMY

NASTĘPCY MIN. BOKANOWSKIEGO

Paryż, 3.9. (PAT). „Journal Officiel“ ogłosi jutro dekret, mocą którego tymczasowe kierownictwo Min. Przemysłu i Handlu powierzone będzie p. Queuille, a kierownictwo Spraw Lotniczych — p. Leygues.

PRZEWIEZIENIE ZWŁOK DO PARYŻA

Paryż, 3 września. (PAT.) Zwłoki min. Bokanowskiego przybyły do Paryża o g. 5.57. Na dworcu oczekiwał min. Sarraut i szereg innych osobistości. Ciało ministra wystawione będzie w gmachu Min. Handlu

KONGRES NIEMIECKICH ZWIĄZKOW ZAWODOWYCH

Berlin, 3.9. (PAT). Dziś rozpoczął w Hamburgu obrady kongres związków zawodowych niemieckich. Po otwarciu kongresu przewodniczący Leipart ogłosił, że wobec krwawego napadu komunistycznego na młodzież robotniczą, uczestniczącą w zjeździe związków zawodowych młodzieży, wszyscy przedstawiciele prasy komunistycznej zostaną z sali wydaleni. Uchwała została przyjęta burzliwemi oklaskami całego kongresu. Przewodniczący Leipart w dalszym ciągu swego powitalnego przemówienia zaznaczył, że kongres związków zawodowych, obradujący przed 20-tu laty w Hamburgu, liczył 1.800.000 członków, obecnie zaś liczba członków dosięgła 4.100.000 członków. Min. Pracy Wissel zapowiedział skodyfikowanie wszystkich ustaw, odnoszących się do ochrony pracy. Minister Gosp. Narod. Curtius podniósł znaczenie i rolę związków zawodowych w systemie gospodarczym współczesnego państwa, podnosząc fakt, że pole działania związków zawodowych rozszerza się coraz bardziej.

SZOPKA MONARCHISTYCZNA NA ROZKAZ MUSSOLINIEGO

JAK ZMIENIONO KONSTYTUCJĘ W ALBANJI

Wiedeń, 3.9. (PAT). Dzienniki donoszą z Tirany, że uchwalone przez konstytuantę w związku, ze zmianą konstytucji artykuły opiewają jak następuje: Art. 1. — Albanja jest demokratycznem parlamentarno - dziedzicznem królestwem. Art. 2. — Król Albanji, Jego Królewska Mość Zogu I jest potomkiem sławnej rodziny Zogu. Art. 3. — Władza wykonawcza powierzona została królowi. Art. 4. — Ogłaszanie wyroków następuje w imieniu króla. Art. 5. — Król obejmuje panowanie po złożeniu przysięgi przed parlamentem.

Nowemu królowi ofiarowano historyczną koronę Scander Bega, jako dowód uznania narodu dla dotychczasowego prezydenta.

TROSKI DYPLOMATÓW: W MUNDURACH CZY BEZ MUNDURÓW

Wiedeń, 3 września. (PAT.) Z okazji uroczystości wywieszenia chorągwi z powodu wyboru prezydenta Zogu na króla, zwrócono się do dyplomatycznych przedstawicieli zagranicy do uczestniczenia w tym akcie w mundurach. Pod przewodnictwem konsula amerykańskiego, jako najstarszego wśród korpusu dyplomatycznego, odbyli wszyscy dyplomaci naradę, w celu zajęcia w tej sprawie stanowiska. Postanowiono nie zjawiać się w mundurach a to dlatego, że wraz ze zmianą ustroju państwa, ustają automatycznie funkcje przedstawicieli w akcie tylko półoficjalnie

ARESZTOWANIE POSŁOW WSPOŁWINNYCH MORDERSTWA W SKUPCZYNIE

Wiedeń, 3.9. (PAT). Dzienniki donoszą z Białogrodu, że poseł radykalny Popowicz i poseł demokratyczny Jovanowicz, obaj współwinni morderstwa, dokonanego w Skupczynie w dniu 20 czerwca b. r., zostali dziś przed południem przesłuchani przez sędziego śledczego i natychmiast aresztowani.

OTWARCIE DOROCZNEJ KONFERENCJI TRADE-UNIONOW

Swansea, 3.9. (PAT). Otwarto tu 16-tą doroczną konferencję kongresu Trade-Unionów przy udziale 620 delegatów, reprezentujących 4 milj. członków, czyli o 280 tys. mniej, niż w roku ubiegłym. Konferencja uchwaliła rezolucję w sprawie wykluczenia syndykatu pracowników portowych i morskich.

Jak mają lokować fundusze

ZAKŁADY UBEZP. SPOŁECZN.

Zakłady Ubezpieczeń Społecznych, które rozporządzają poważnemi kapitałami, przeznaczonemi na zabezpieczenie zobowiązań tych Zakładów wobec ubezpieczonych, lokowały dotąd swoje fundusze w bardzo różny sposób, nie oparty na jednolitym planie.

Nowe ramy ustawowe dla lokat instytucyj ubezpieczeniowych stworzyło rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lutego 1928 r. o lokowaniu funduszów przez osoby prawa publicznego fundacje i osoby niewłasnowolne, oraz o sposobie lokowania kaucyj, składanych z tytułu obowiązku publicznego. Rozporządzenie to określa rodzaje dopuszczalnych lokat i ustala w stosunku do Zakładów Ubezpieczeń Społecznych ściślejszy nadzór Min. Pracy i Opieki Społecznej oraz Min. Skarbu w kwestjach lokacyjnych.

Ponieważ niektóre Zakłady Ubezpieczeń Społecznych znaczną część swoich funduszów lokowały w ostatnich latach w pożyczkach hipotecznych, udzielanych osobom i instytucjom prywatnym, co z jednej strony obciążało bardzo władze i organy tych Zakładów badaniami i dochodzeniami w sprawie zdolności kredytowej petentów, a z drugiej strony narażało je na zarzuty i podejrzenia ze strony nieuwzględnionych petentów o niedość objektywne traktowanie ich, Min. Pracy i Opieki Społ., korzystając z nadanych mu powyższem rozporządzeniem uprawnień zarządziło, aby Zakłady Ubezpieczeń Społecznych, do czasu ustalenia ogólnego planu lokacyjnego i opracowania fytycznych, dotyczących postępowania przy wykonywaniu tego planu, zaprzestały udzielać pożyczek hipotecznych osobom i instytucjom prywatnym.

Sprawa ogólnego planu lokat dla Zakładów Ubezpieczeń Społecznych będzie przedmiotem obrad specjalnej konferencji, mającej się odbyć w najbliższym czasie w Min Pracy przy udziale przedstawicieli Zarządów i Dyrekcyj Zkaładów Ubezpieczeń.

(PAT.)

B. GENERAŁ ARMJI ROSYJSKIEJ DOMAGA SIĘ EMERYTURY

Niezmiernie interesującą sprawę z dziedziny t. zw. „emerytur przez Polskę odziedziczonych“, rozważać będzie Najwyższy Trybunał Administracyjny. Tło procesu jest następujące: W Warszawie zamieszkuje od 1884 r. i posiadał tu nieruchomość generał major armji rosyjskiej K. W r. 1910 generał K. uzyskał od rządu rosyjskiego emeryturę. Nadeszła wojna światowa. W 1915 roku gen. K. wyjechał do Rosji, skąd powrócił w 1919-ym i wystąpił z podaniem do M. S. Wojsk. o wypłacenie należnej mu emerytury. M. S. Wojsk. w odpowiedzi zaznaczyło, iż warunkiem pobierania ze skarbu emerytury jest przedstawienie dowodu posiadania obywatelstwa polskiego.

W tym stanie rzeczy, gen. K. wystąpił do komisarjatu rządu Warszawy o wydanie mu odpowiedniego zaświadczenia o obywatelstwie, ze względu na fakt długoletniego zamieszkiwania w Warszawie, posiadanie tu nieruchomości, oraz odpowiednie przepisy traktatu Wersalskiego z 1919 r., w myśl których petent jest obywatelem polskim.

Podanie powyższe komisarjat rządu załatwił odmownie, motywując orzeczenie swe tem, iż gen. K. nie jest zapisany w księgach stałej ludności Warszawy, a zatem zamieszkania tu nie posiada i tem samem obywatelstwa uzyskać nie może.

Orzeczenie powyższe gen. K. zaskarżył do Min. Spraw Wewnętrznych, lecz stanowisko drugiej instancji było analogiczne do decyzji pierwszej. Niezadowolony z rozstrzygnięć powyższych, p. K. skierowuje sprawę przed Najwyższy Trybunał Administracyjny, gdzie nastąpi oczekiwany z zainteresowaniem przez sfery prawnicze jej epilog.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Co słychać na świecie

KRONIKA TELEGRAFICZNA

MOTOCYKL POD KOŁAMI POCIĄGU.

Z Berlina donoszą: Wczoraj na skrzyżowaniu szosy z linją kolejową Heidenberg — Stuttgard, zdarzył się wstrząsający wypadek. Przejeżdżający na motocyklu kupiec Sipp, w chwili, gdy motocykl znajdował się w największym pędzie wpadł, przełamując szlaban, na tor kolejowy i najechany został przez pociąg pasażerski, zdążający z Heidelberga. Motocykl uległ zupełnemu zmiażdżeniu, Sipp zaś wraz z towarzyszącą mu kobietą zabici zostali na miejscu.

ROZMIARY EPIDEMJI W GRECJI.

Greckie ministerjum zdrowia komunikuje, że liczba chorych osób, w czasie epidemji wynosi około 350.000. Szczęśliwie śmiertelność jest niewysoka, gdyż wynosi około 3 — do 5 osób na tysiąc.

ŻNIWO KATASTROF SAMOLOTOWYCH.

W okolicy Leicester (Anglja), w miejscowości Groat-Glomm zdarzyła się wczoraj katastrofa samolotowa. Samolot spłonął w powietrzu. Zwłoki pilotów wydobyte zostały z pod szczątków spalonego samolotu.

ODNALEZIENIE ZAGINIONYCH LOTNIKÓW.

Z Nowego Jorku donoszą: Według „New York Times“, lotnicy Hassel i Cramer, którzy w dn. 18.8, opuścili na aeroplanie „Greater Rockford“ Cochrane (Ontario), udając się drogą na Grenlandję do Szwecji, zostali odnalezieni i doprowadzeni w całkowitem zdrowiu do obserwatorjum na Grenlandji. Lotnicy zmuszeni byli podobno przed 15-ma dniami do lądowania w Sukkertoopen, a profesor Hebbs, prowadzący obecnie badania naukowe na Grenlandji, miał spostrzec sygnały dymowe podawane przez lotników.

Tow. JAN ŻOŁNIERZ

W Przemyślu zmarł w dniu 27 sierpnia tow. Jan Żołnierz w 70 roku życia. Ubył w nim z pośród naszych szeregów jeden z pionierów socjalizmu wśród klasy robotniczej w Przemyślu. Tow. Jan Żołnierz był przez długie lata jedną z najpopularniejszych postaci w galicyjskim ruchu socjalistycznym.

W bohaterskich czasach przemyskiego ruchu robotniczego, w pamiętnym okresie zaciętych walk prowadzonych przez generała Galgoczego przeciw socjalizmowi, tow. Jan Żołnierz należał do owego grona zdecydowanych, przejętych ideą i nieusraszonych bojowników, którzy skupieni około tow. Witolda Regera i tow. dra Hermana Liebermana, stawili wytrwały i zwycięski opór austrjackiemu militaryzmowi, nie dali się złamać ani ugiąć niezliczonemi rewizjami, aresztowaniami i procesami, z prześladowań tych wyszli tem bardziej zahartowani i położyli niewzruszone podwaliny pod przemyską organizację socjalistyczną.

Gdy z czasem wyodrębniła się w Galicji osobna ukraińska partja socjalno-demokratyczna, tow. Żołnierz, Ukrainiec z rodu, przeszedł oczywiście w jej szeregi, założył jej organizację w Przemyślu i stanął na jej czele jako przewodniczący, ale pracował dalej w najbliższym kontakcie i braterstwie z polską partją socjalistyczną i aż do zgonu pozostał w idei i w praktyce wierny solidarności i jednolitości ruchu socjalistycznego.

Pogrzeb sędziwego weterana ruchu socjalistycznego odbył się w Przemyślu w środę 29 sierpnia i był masową demonstracją, świadczącą o sympatji jaką się zmarły cieszył wśród ogółu proletarjatu przemyskiego.

Z sądów.

O DZIAŁALNOŚĆ KOMUNISTYCZNĄ.

Na ławie oskarżonych zasiadł wczoraj Salomon Jaszuński, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, obwiniony o propagandę komunistyczną. Podczas rewizji w mieszkaniu Jaszuńskiego znaleziono dużo bibuły komunistycznej, książki i pisma nielegalne, oraz rękopis artykułu p. t. „10-lecie Sowietów“, który Jaszuński napisał dla pism komunistycznych. Wobec przyznania się oskarżonego do przynależności do K. P. R. P. prokurator i obrońca zrzekli się świadków i ekspertyzy.

Prok. Gelernter, uwzględniając okoliczności łagodzące, jak przyznanie się Jaszuńskiego do działalności w „jaczejce“ komunistycznej, wnosi łagodny wymiar kary.

Obrońca adw. Bernson podkreślił w działalności Jaszuńskiego jego młodość i niebezpieczeństwo, jakie dla tego rodzaju umysłowości stanowi dłuższe więzienie.

Sąd skazał Jaszuńskiego na 4 lata aresztu, z zaliczeniem 10-miesięcy aresztu prewencyjnego, które Jaszuński już odsiedział do sprawy.

H. O.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Zakopane

ZAGINIONA W TATRACH.

Przed dwoma tygodniami wyruszyła na wycieczkę z Zakopanego w Tatry Polskie i Czeskie niejaka L. Hirschówna. Jak wynika z korespondencji Hirschównej udała się sama na zdobycie szczytu Lodowego po stronie czeskiej. Od tego dnia wszelki ślad za nią zaginął. Przed kilku dniami zostało zawezwane Polskie Pogotowie Tatrzańskie, które wspólnie z Pogotowiem czechosłowackiem wyruszyło na poszukiwanie zaginionej turystyki. Zostały przeszukane wszystkie najniebezpieczniejsze przepaści i żleby, jednak bez skutku. Bezowocne poszukiwania trwały przez cztery dni i w końcu zostały przerwane. Jest to już drugi w Tatrach w tym roku podobny wypadek zaginięcia.

Grodno

ZASYPANI ZIEMIĄ.

Na stoku góry przy ul. Fabrycznej, na brzegu Niemna, przy wykonywaniu prac ziemnych, nastąpiło nagłe obsunięcie się ziemi, której masa przygniotła pracujących tam robotników Butenesa i Konstantego Korupanowa, oraz przypadkowo znajdującego się tam 13-letniego chłopca Michała Bilczenko. Zasypanego chłopca natychmiast odkopano, nie udało się jednak przywrócić go do życia. Obaj robotnicy nie ponieśli szwanku.

Wilno

POGRZEB „PROLETARJATCZYKA“ TOW. RYMKIEWICZA.

W poniedziałek odbył się pogrzeb tow. Rymkiewicza, członka Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych, b. członka „Proletarjatu“.

W pogrzebie brali udział członkowie Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych ze sztandarem, oraz b. wiele osób z pośród organizacyj, wśród których zmarły cieszył się sympatją.

Nad grobem żegnał zmarłego w imieniu O. K. R.-u P. P. S. tow. Urbach.

Kielce

WĘDRUJĄCY PO DRUCIE ELEKTRYCZNYM PIORUN PORAZIŁ 10 OSÓB.

Podczas burzy, która onegdaj wieczorem szalała nad Kielcami piorun uderzył w przewody elektryczne przy ul. Zaścianek w Kielcach i po drutach eelktrycznych wpadł do domu Nr. 3, gdzie zabił Władysława Małynię, poczem przebiegł po drutach przez kilka sąsiednich mieszkań i poraził 10 osób. Porażonych po udzieleniu im pomocy lekarskiej pozostawiono w domu, prócz Kołodzieja, którego przewieziono do szpitala.

ZABOJSTWO PRZY UL. WARECKIEJ

U p. Platy, agronoma zamieszkałego przy ul. Wareckiej 9 m. 47, służyła od pewnego czasu Ewa Zbieginówna, lat. 20. Odwiedzał ją często niejaki Marjan Maliszewski, czeladnik (Warecka 14). Wczoraj o godz. 9 wieczór między Maliszewskim a synem gospodarza, Czesławem, wynikła sprzeczka, w czasie której młody Plate tak silnie pchnął Maliszewskiego, stojącego przy oknie, że ów przeleciał przez parapet okna i runął na podwórze z wysokości III piętra. Wezwane Pogotowie przewiozło Maliszewskiego do szpitala, gdzie zaraz potem zmarł on, na skutek złamania podstawy czaszki. Czesława Plate i Ewę Zbieginównę zatrzymano w 10 komisarjacie. (WAD).

POLICJA ARESZTUJE STRAJKUJĄCYCH

Od wczoraj trwa w Warszawie strajk furmanów, walczących o ośmiogodzinny czas pracy. Strajk ma przebieg zupełnie spokojny. Furmani zarabiają obecnie tygodniowo 20 — 35 zł za 12 — 16 godzin pracy i domagają się jedynie ośmiogodzinnego czasu pracy, zagwarantowanego pracownikom ustawowo.

Policja, mimo, że strajk ma przebieg zupełnie spokojny, niewiadomo z jakiego powodu prześladuje strajkujących. W dniu wczorajszym aresztowano kilku strajkujących, z których 3 przekazano urzędowi śledczemu. To postępowanie policji zasługuje na najostrzejsze potępienie.

Furmani trwają w strajku nadal, a w dniu dzisiejszym Zw. Zaw. Transportowców zwraca się do Okręgowego Inspektora Pracy o zmuszenie pracodawców do rokowań.

Redakcja „Przyjaciela Dzieci“ przyjmuje w czwartki i soboty od g. 6 — 8 wieczorem.

WARSZAWA ROBOTNICZA

WALKA ROBOTNIKÓW I ROBOTNIC Z FABRYK TRYKOTAŻY MOTOROWYCH

W dniu 30 lipca b. r. Klasowy Związek Zawodowy Rob. i Robotnic Przemysłu Włókienniczego (I oddział w Warszawie) wysłał żądania 35 proc. podwyżki dla werkierów i szpularek, do wszystkich fabrykantów trykotaży.

Żądania swe motywował on tem, że robotnicy ci od dłuższego czasu nie otrzymywali żadnych podwyżek, pomimo wzmagania się drożyzny, lecz słaby stan organizacji robotników przyczynił się do tego, że nie byli w stanie wystąpić z żądaniami. Robotnicy, widząc, że ich położenie pogarsza się z dnia na dzień, postanowili wszyscy wystąpić w szeregi Zw. Zaw. i wspólnie rozpocząć walkę o polepszenie zarobków.

Dn. 2 sierpnia odbyła się konferencja, na której Zw. Zaw. zaprezentowali: przew. tow. *Kruk i Klim.* Po 3 godzinnych naradach, wobec nieustępliwego stanowiska fabrykantów konferencje zerwano i w dn. 14 sierpnia robotnicy, w liczbie 130 osób, zastrajkowali w obronie wysuniętych żądań.

W międzyczasie grupka mniejszych fabrykantów zwróciła się do Związku celem nawiązania kontaktu i zaproponowała konferencję, na której przedstawiciele Zw. Zaw. częściowo doszli do porozumienia. *W dniu 27 sierpnia, po kilkugodzinnych rokowaniach, zawarto umowę na następujących warunkach: 1) Werkierzy na art. jedwabne otrzymują 1 proc. podwyżki; 2) Werkierzy na art. bawełniane gładkie i grube 20 proc. podwyżki; dla szpularek podwyżka dochodzi do 27 i pół proc.*

Firmy duże, widząc zdecydowane stanowisko robotników i wyłamanie się części fabrykantów z ich organizacji, również postanowili w dniu 30 sierpnia podpisać umowę, godząc się na powyższe warunki.

Akcja nasza jest jednym jeszcze dowodem, że siła robotników leży tylko w organizacjach klasowych.

Trykociarz.

O PODWYŻKĘ PŁAC.

Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Spożywczego, grupujący wszystkich robotników, zatrudnionych w Wytwórni Państwowych Wódek Spirytusowych wystąpił do Generalnej Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego o regulację płac robotniczych w skali ogólnej, przewidzianej w projekcie związku. Projekt ten przewiduje zwężenie t. zw. pasów drożyźnianych oraz podniesienie mnożnej o 40 proc.

W poszczególnych wytwórniach w związku z wzrastającą drożyzną i niskiemi płacami, które znacznie odbiegają od płac Polskiego Monopolu Tytoniowego, daje się zauważyć silne podniecenie wśród robotników.

POŁOŻENIE ROBOTNIKÓW W PIEKARNIACH CUKIERNICZYCH.

Pomimo systematycznego ochodzenia przez pracodawców ustawodawstwa robotniczego oraz łamania 8 godzinnego dnia pracy w piekarniach cukierniczych w Warszawie powołane czynniki bagatelizują tę sprawę nie podejmując żadnych interwencji. Jak się dowiadujemy, Związek Zawodowych Robotników przemysłu spożywczego wobec tego stanu rzeczy w najbliższym czasie zwołuje wiec robotników piekarni cukierniczych w Warszawie, celem przygotowania ogółu pracowników do walki o umowę zbiorową w piekarnictwie cukierniczym w Warszawie.

ŻYCIE PARTJI

OKRĘGOWY KOM. ROBOTNICZY WARSZAWA - PODMIEJSKA.

We wtorek, 4-go września, o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się posiedzenie Egzekutywy. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków Egzekutywy obecnych w Warszawie konieczna.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGOMADZENIA, ODCZYTY

We wtorek, 4 b. m.

Śródmieście. O godz. 7, Al. Jerozolimskie Nr 6. posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Ochota. O godz. 7. Grójecka 59, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Powązki. O godz. 7, Okopowa 30, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Praga. O godz. 7, Brukowa 29, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Grochów. O g. 7. Grochowska 12, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło P. P. S. Pracowników Miejskich. O godz. 5½ w lokalu W.O.K.R., Al. Jerozolimskie Nr. 6, posiedzenie komitetu.

Koło Rzeźników. O godz. 7, Chłodna 41, zebranie członków koła.

We wtorek dnia 5 b. m.

Koszyki. O godz. 7, Al. Jerozolimskie 6, zebranie członków dzielnicy.

Wola-Czyste. O godz. 7-ej Wolska 44. ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praga. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29. zebranie członków dzielnicy.

Mokotów. O godz. 7, Bagatela 12, ogólne zebranie członków.

Starówka. O godz. 7 Rycerska 6, zebranie członków dzielnicy.

Koło Młynarzy. O godz. 7, Rycerska 6. ogólne zebranie Koła.

Koło Annopol. O godz. 7 w budynku nr. 3, zebranie koła.

Jerozolima. O godz. 7, Chłodna 41, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

RUCH ZAWODOWY

BACZNOŚĆ METALOWCY fabryk prywatnych i uwojskowionych! We wtorek, dnia 4 września b. r. o godz. 7 po poł. w lokalu Związku Metalowców, Leszno 53 I p. — odbędzie się posiedzenie mężów zaufania i delegatów fabryk prywatnych i uwojskowionych.

Ze względu na ważność spraw, rozpatrywanych na posiedzeniu — prosimy o punktualne i niezawodne przybycie wszystkich towarzyszów.

Mężowie zaufania winni są mieć przy sobie subkasierki, delegaci zaś mandaty.

Związek pracowników komunalnych i instytucyj użyteczności publicznej w Polsce. W piątek 7 b. m. o godz. 4 po poł odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne, m. in. sprawa zatargu w tramwajach i Magistracie m. Warszawy.

Wszyscy członkowie Komitetu proszeni są o przybycie.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 3 września

Dolar St. Zjedn. 8.88
Belgja 123.98
Holandja 357.50
Londyn 43.27½
Nowy Jork 8.90
Paryż 34.82½
Praga 26.42
Szwajcarja 171.71
Włochy 46.71
Wiedeń 125.66

Papiery procentowe.

Dolarówka 89.75—90.90. 8% L. Z. Banku Roln. 94.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00. 6% Pożycz. dol. 1920 r. 86.25. 8% Poż. konwersyjna 67.00. 10% Poż. kolejowa 104.00. 5% Pań. poż. konwersyjna 67.00. 4½% L. Z. ziem. przedw. 53.75. 5% L. Z. Warsz. przedw. 59.00. 4½% L. Z. Warsz przedw. 53.50. 8% L. Z. ziem. złotowe 83.00. 8% L. Z. Warsz. złotowe 74.00. 4½% L. Z. Warsz. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz do 1918 r. 6% Oblig Warsz. 1926—16 r.—63.00.

Akcje.

Bank Polski 181.50—182.00. Bank Dyskontowy 134.50 13.00 Bank Handlowy 117.00. Bank Zachodni 33.25. Bank Zw. Sp Zarob. 82.00. Bank zjedn. ziem pol. Cerata —.—. Kijewski 85.00. Puls —.—. Zgierz 31.25. Spiess 165.00. Elektryczność 90.00. Siła i Światło 147.00. Czersk 8.00. Częstocice 58.25. Chodorów 178.00. Gosławice 58.00.

Notowania pozagiełdowe

z dnia 3 b. m. godz. 10 w.

Akcje. Tendencja utrzymana.

Dolar amer. 8.88¼. Bank Polski 182.00, Cukier 62.50, Węgiel 97.00, Modrzejów 43.00, Lilpop 41.00, Ostrowiec ser. B II em. 120.00, Starachowice 54.80.

Rubli 100 złotem 467.50 w żądaniu. 100 złotych w złocie 172.00.

Listy zastawne złotowe nieco mocniejsze. 4% Inwestycyjna mocniejsza. Obroty akcjami średnie.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Kropka nad „i“.
Casino: „Awanturnica“.
Colosseum: „Amant“.
Capitol: „Szaleńcy“.
Filharmonja: „Szkarłatne róże i czerwone usta“.
Miejski: „Max królem cyrkowców“.
Palace: „Sfałszowane miljardy“.
Pan: „Szaleńcy“
Rococo: „Kropka nad „i“.
Stylowy: „Król Duglas I“.
Światowid: „Upiory nocy w cyrku Roya.“
Wodewil: „Chicago“.
Splendid: „Niebezpieczna piękność“.

RENTOWNOŚĆ P. K. O.

Mimo niskich kosztów manipulacyjnych, mimo uchylania się od rentowych. ale niecałkiem pewnych tranzakcyj o charakterze bankowym, PKO uzyskała w roku 1927 — jak wykazuje rachunek strat i zysków za rok ten — nadwyżkę 2.350 tys. złotych.

W oparciu o już sprawnie funkcjonujący i przynoszący zyski aparat dotychczasowy, PKO nowowprowadzony dział ubezpieczeń może odrazu rozwinąć się na szerszą skalę. Szeroka podstawa finansowa, jaką daje PKO, całym swym majątkiem i całym swym aparatem technicznym, wróżyć pozwala nowemu temu działowi ubezpieczeń szybki rozwój. Ubezpieczenia przyjmowane są we wszystkich oddziałach PKO i w urzędach pocztowych.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przypuszczalny przebieg pogody w Polsce: Dość pogodnie, rankiem mglisto. Noc chłodna, w ciągu dnia cieplej. Słabe wiatry lokalne.

Oddział Warsz. Polskiego Tow. Krajoznawczego wznawia środowe zebrania odczytowe w dniu 12 b. m. Temat prelekcji ogłoszony będzie w biuletynie miesięcznym który ukaże się w najbliższych dniach.

Na wrzesień projektowane są następujące wycieczki: 8 b. m. Reduta Wolska; 9 b. m. Puszcza Kampinoska: Krzywa Góra, Cisowe, Leszno; 16 b. m. Wydma Łuże; 23 b. m. Biała Podlaska (300-lecie Akademji Bialskiej i odsłonięcie pomnika Kraszewskiego); 30 b. m. Miejscowość Góra n/Narwią, b. rezydencja ks. J. Poniatowskiego.

Pobór. W piątek 7 b. m. w lokalu przy ul. Dobrej 72 odbędzie się najbliższa dodatkowa komisja poborowa dla poborowych, zamieszkałych w komisarjatach: 6, 7 8 10 i 19/22, podlegających PKU Nr 4. Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili.

Nowe sklepy miejskie. Wydział techniczny Magistratu wykańcza obecnie budowę nowych sklepów miejskich na placu Kazimierza Wielkiego. Ogółem wybudowanych zostanie 24 sklepy, które zostaną oddane przez miasto w dzierżawę jeszcze w przyszłym miesiącu. (P.I.D.).

Realizacja powszechnego nauczania Główna Komisja nauczania powszechnego m. stoł. Warszawy sporządziła w roku bieżącym spisy dzieci w wieku szkolnym w stolicy dla kontroli, czy wszyscy rodzice zastosowali się do przepisów o przymusie nauczania. Już w przyszłym tygodniu rozpocznie się pociąganie do odpowiedzialności tych rodziców, którzy nie zgłosili swych dzieci przy zapisach do szkół w przewidzianym terminie. (P.I.D.).

Przyjmowanie miłośników muzyki do chóru i orkiestry. Osoby, nie mające możności należenia do zespołów muzycznych (orkiestra, chór), a chcące uprawiać i poznawać sztukę muzyczną głębiej, mogą zapisywać się do chóru i orkiestry Sekcji Muzycznej Oddz. Warsz. Zw Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powsz. (Warszawa. ul Marszałkowska 123, tel. 117-29) w godz. od 8—10 wiecz. Zapisy są przyjmowane przez cały wrzesień b. r. Soliści instrumentalni i wokalni (śpiewacy) również pożądani.

Zmiany w teatrze Praskim. Teatr Praski w nowym sezonie teatralnym zmienia szatę, staje się pierwszym w Polsce garnizonowym teatrem i będzie zapoczątkowaniem Domu Żołnierza Polskiego.

STRZAŁY NA ULICY STRZELECKIEJ

St. post. służby śledczej Stefan Drożyński, przechodząc nocy ubiegłej o godz. 3.30 ul. Szwedzką, zauważył 2-ch podejrzanych mężczyzn, których zatrzymał w celu wylegitymowania ich. Wspomniani, podczas sprawdzania ich dokumentów. rzucili się do ucieczki: jeden w ul. Szwedzką, drugi w Strzelecką. Drożyński pobiegł za ostatnim, który, mimo kilkakrotnych wezwań do zatrzymania się, uciekał w dalszym ciągu. Wówczas Drożyński dał kilka strzałów z rewolweru, lecz chybił i nikogo nie zranił. Podejrzani zbiegli. Podczas ucieczki porzucili oni paczkę, zawierającą 2 żywe kury, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży. (WAD).

WYPADEK KOLEJOWY

Na stacji Wołomin wpadł pod pociąg 24-letni Kazimierz Tateksarow, robotnik (Wołomin), który był podchmielony. Doznał on powikłanego złamania prawej kończyny dolnej. Po opatrunku na stacji Warszawa Wileńska, T. przewieziono do szpital Przemienienia Pańskiego. (WAD).

SAMOBOJSTWO KUPCA

Przy ul. Franciszkańskiej 20 wczoraj o godz. 9, po otworzeniu sklepu w podwórzu, przeznaczonego na składnicę towarów, należącą do Moszka - Hersza Grünszpana, lat 45, znaleziono wiszącego na sznurze, umocowanym na haku w ścianie właściciela sklepu. Przypuszczać należy, że Grünszpan pozbawił się życia jeszcze w ub. sobotę, t. j. wtedy, kiedy ostatni raz był widziany przez dozorczynię tegoż domu. Denat pozostawił żonę i czworo dzieci. W ostatnich czasach uskarżał się on rodzinie i znajomym na trapiące go fatalne warunki finansowe.

PSY BEZ KAGANCOW

Na rogu ul. Elektoralnej i Zimnej pies ukąsił w prawe podudzie 16-letniego Józefa Birnbauma, ucznia (Nowolipie 8).

— Przy ul. Krochmalnej 25 pies ugryzł w prawe podudzie 22-letnią Bajlę Rozenszwarc, handlarkę (Ciepła 28).

— Przy ul. Nowolipie 26 pies ugryzł w prawy policzek 10-letniego Henryka Rozenbauma, przy rodzicach, syna lokatora tegoż domu.

Wszystkich poszwankowanych opatrzona w ambulatorjum Pogotowia. (WAD)

ZBIOROWA ROZPRAWA NOŻOWA

Na podwórzu domu nr. 37 przy ul. Ożarowskiej na Woli wynikła bójka, a następnie rozprawa nożowa, podczas której zostali poranieni nożami: Piotr Kozłowski, lat 64, syn jego 28-letni Roman. Jan Jabłoński lat 30, Katarzyna Chmielewska lat 27 — wszyscy lokatorzy tego domu oraz Otto Ambroziak lat 28 i Antoni Starkowski lat 54 — lokatorzy domu nr. 28 przy ul. Zawiszy. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, pozostawił wszystkie ofiary rozprawy nożowej na miejscu. (WAD).

ZAGINIONY

15-letni Adam Szymański (Konopacka 27), uczeń, wyszedł z domu dn. 27 ub. m. i więcej nie powrócił. Rysopis: wzrost średni, szczupły, włosy blond oczy piwne, w ubranku granatowym i czapce harcerskiej. (WAD).

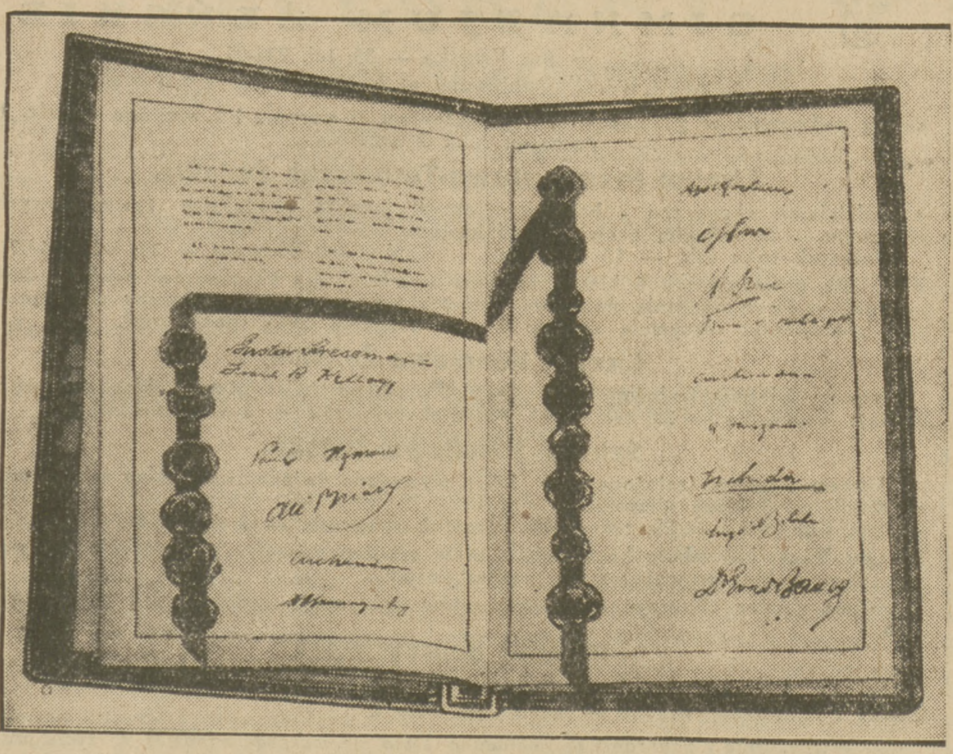
ZATRUCIE ALKOHOLEM

W bramie domu nr. 104 przy ul. Czerniakowskiej znaleziono leżącego bez przytomności mężczyznę. Wezwane Pogotowie stwierdziło, że jest to Stanisław Marom, lat 20, zamieszkały w tymże domu, który uległ zatruciu alkoholem. Zatrucie było tak silne, że mimo doraźnej pomocy, lekarz Pogotowia musiał przewieźć nieprzytomnego Marona do szpitala św. Łazarza (K.C.)

SAMOCHOD W WITRYNIE SKLEPOWEJ

Wczoraj o godz. 6 rano na zbiegu ulicy Mińskiej i Grochowskiej ukazał się samochód ciężarowy nr. W. 16078, który jadąc z nadmierną szybkością, na ostrym wirażu wpadł, łamiąc drzwi i okno wystawowe, do sklepu rzeźniczego Antoniego Falęckiego. Kierowca samochodu Stanisław Wierzbowski, został zatrzymany. (K.C.).

PIERWSZE PODPISY POD PAKTEM KELLOGGA



Jak dotąd, pakt antywojenny podpisali przedstawiciele 15 państw w następującej kolejności: Stresemann (Niemcy), Kellog (St. Zjednoczone), Hymans (Belgja), Briand (Francja), Cushendun (Anglja), Mackenzie King (Kanada), Mac Leghlan (Australja), arr (Nowa Zelandja), Smith (Południowa Afryka), Cosgrave (Irlandja), Cushendun (Indje), Manzoni (Włochy), Uschida (Japonja), **Zaleski (Polska)** i Benesz (Czechosłowacja).

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

13,00 — 13,10. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 13,10 — 15,00. Przerwa. 15,00 — 15,20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15,20 — 17,00. Przerwa. 17,00 — 17,25. Odczyt „Studjum polonistyczne na Uniwersytecie Warszawskim". 17,25 — 17,50. Transmisja odczytu z Poznania. 17,50 — 18,00. Przerwa. 18,00 — 19,00. Koncert popołudniowy. 19,00 — 19,20. Rozmaitości. 19,20—19,30. Przerwa. 19,30 — 19,55. Odczyt „Pomoc w nagłych wypadkach przed przybyciem lekarza". 19,55 — 20,05. Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. Komunikat Tow. Zach. do Hodowli koni w Polsce. 20,05 — 20,15. Nadprogram, komunikaty. 20,15. Koncert wieczorny, org. przez orkiestrę Filharmonji Warsz. wespół z Polskiem Radjo. 22,00 — 22,30. Sygnał czasu, komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, P. A. T., policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22,30 — 23,30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza".

JUTRO.

13.00 — 13.10 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 13.10—1-5.00 Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 15.20 — 16.30 Przerwa. 16.30—16.45 Komunikat harcerski. 16.45 — 17.00 Przerwa. 17.00—17.25 Program dla młodzieży Transmisja z Krakowa. 17.25 — 17.50 „Skrzynka pocztowa", 17.50 — 18.00 Przerwa. 18.00 — 19.00 Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 Przerwa. 19.30 — 19.55 Odczyt z działu „Krajoznawstwo" p. t. „Dolina Popradu". 19.55—20.05. Komunikat rolniczy oraz komunikat Tow. Zach. do hodowli koni w Polsce. 20.05 — 20.30 Odczyt o trzecim międzynarodowym zlocie skautów wodnych. 20.30 Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00—22.05 Sygnał czasu, komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, PAT, policyjny, sportowy, nadprogram.

WYSCIGI KONNE

Dziś w 7-ym dniu sezonu jesiennego wyścigów konnych odbędą się gonitwy następujące:

1. Nagroda 1300 zł. dla 2-l. koni. Dystans około 1100 mtr. 1) Sandomierzak, 2) Hora, 3, Madryt, 4) Monte Carlo, 5) Fordon 6) Paroman, 7) Arconia, 8) Tercyna.

2. Nagroda 1600 zł. dla 2-l. koni. Dystans około 850 mtr. 1) Fijołek, 2) Czart, 3) Already.

3. Nagroda 900 zł. Płoty. Dystans około 2100 mtr. 1) Juljusz. 2) La Monteria, 3) Dziadek, 4) Bosfor, 5) Argus.

4. Nagroda 1100 zł dla 2-l. koni. Dystans około 1100 mtr. 1) Sandomierzak, 2) Hora, 3) Madryt, 4) Haga, 5) Scarlet, 6) Monte Catini, 7) Flume, 8) Ali Baba, 9) Łucznik, 10) Ponteba, 11) Paroman, 12) Jegomość, 13) Arconia, 14) Tercyna, 15) Chevalier.

5. Nagroda 3000 zł. dla 4-l. i starsz koni. Dystans około 2100 mtr 1) Eldorado, 2) Armagnac, 3) Niobe, 4) Vedette, 5) Wulkan, 6) Edynburg, 7) Boruta.

6. Nagroda 900 zł. dla 3-l. i starsz. koni. Dystans około 2100 mtr. 1) Buława, 2) Waleczny, 3) Granat II. 4) Dziarska, 5) Diana II, 6) Hajteczka II, 7) Mandarynka, 8) Ugly Prince, 9) Foresta 10) Imre, 11) Delire.

7. Nagroda 1000 zł dla 4-l. i starsz. koni. Dystans około 2100 mtr. 1) Buława, 2) Arystokratka, 3) Alembik, 4) Faszola, 5) Reine Seule, 6) Vedette 7) Fordham, 8) Tanina, 9) Ułan II, 10) Wichura II.

Początek o godz. 3-ej po południu.

Z teatrów świetlnych

„CASINO" — „Awanturnica".

Obraz z gatunku mistyfikacyjnych. Dwie wielkie firmy (jedna w Paryżu, druga w Londynie) prowadzą walkę konkurencyjną na śmierć i życie; jedna z nich żąda fuzji zgodnie z jej warunkami, albo grozi zawieraniem umowy z ministerjum; druga nie chce przyjąc tych warunków i dąży do udaremnienia umowy z ministrem. W tym celu pryncypał firmy puszcza w „ruch" swą żonę, córkę i część personelu, którzy inscenizują historję kryminalną i łowią konkurenta podwójnie w nastawione sieci: jako spólnika i zięcia.

Cały „trick" tego filmu polega na tem, że brak jednego ogniwa, łączącego akcję i widz do samego końca nie orjentuje się w tem, że historja ze złodziejką brylantów jest wykonaniem planu usidlania konkurenta. Na tem polego zręczność roboty tego filmu: publiczność dobrze zmistyfikowano. Ale jest tam druga mistyfikacja: w stosunku do owego konkurenta, którego zrobiono takim „frajerem" i niedołęgą, że trudno uwierzyć, by mógł być groźnym przeciwnikiem firmy londyńskiej. Na tym punkcie wszystkie filmy mistyfikacyjne załamują się; ułatwiają one sobie robotę przez to, że z ofiary swej mistyfikacji robią człowieka-automat, który tak postępuje, jak przewiduje plan autorów mistyfikacji. A o wiele ciekawsza byłaby próba: oporu ze strony ofiary, pokrzyżowania planu, walki obu stron.

Lilli Damita, grająca rolę awanturnicy, jest ładną kobietą i bardzo dobrą aktorką. Z bogactwa swej mimiki i ruchów korzysta powściągliwie dzięki czemu nie powtarza się i jakgdyby zawsze kryła w zanadrzu niespodziankę dla widza. b

Czasopisma nadesłane

Nr. 17 dwutygodnika **„Kobieta w świecie i w domu".**

Dr. Stefan Glaser. Wstęp do nauki procesu karnego. Warszawa 1928 Nakładem Gazety Administracji i Policji Państwo-

„Muzyka" Nr. 6 zawiera prócz dodatków, sprawozdań i kroniki zajmujące artykuły: St. Niewiadomskiego, A. Chybińskiego, E. Herrio, M. Glińskiego, L. Russela i A. Wieniawskiego

Artykuły i korespondencje przeznaczone do „Matki i Dziecka" należy przesyłać do redakcji „Robotnika" dla tow. Janiny Ryngmanowej.

ZE SPORTU

ZAWODY PIŁKARSKIE O ROBOTNICZE MISTRZOSTWO STOLICY.

Wczoraj rozpoczęły się w Warszawie zawody piłkarskie o mistrzostwo W. R. S. K. O. za rok 1928. Z powodu braku miejsca, podamy pierwsze wyniki w jednym z najbliższych numerów „Robotnika".

MECZE PIŁKARSKIE W WARSZAWIE.

Na boiskach warszawskich rozegrano następujące mecze piłkarskie:

Legja AZS. 0:0. Mecz o mistrzostwo klasy A rozegrany na boisku AZS, dał wynik bezbramkowy.

Makabi — Varsovia. Mecz towarzyski rozegrany na boisku Skry.

Warszawianka I b — Hakoah 9:2 (5:0). Warszawianka wzmocniona kilkoma graczami swej drużyny ligówek. Boisko AZS.

Skra II — Drukarz 5:3. Zawody towarzyskie.

Jawor II — Siła II 2:2 (1:1). Zawody towarzyskie na boisku I baonu sanitarnego. Bramki zdobyli: dla Jaworu — Przybylski (obie) a dla Siły — środkowy napastnik. Sędziował tow. Baścik.

CHRUŚCIŃSKI — TRENEREM - AMATOREM R. K. S. „CZECHOWICE".

Jak nam donoszą, Chruściński, jeden z najlepszych w Polsce graczy, kilkakrotny reprezentant barw Polski, członek K. S. „Cracovia", objął trenerkę w robotniczej drużynie na Śląsku Cieszyńskim. Jego wysoka klasa i długoletnia praktyka każą nam wróżyć drużynie tej jaknajlepsze rezultaty.

SPORTY WODNE W STOLICY.

Na przystani AZS w dniu 9 b. m. odbędą się szkolne mistrzostwa pływackie.

Międzyklubowy warszawski komitet regatowy organizuje w niedzielę ogólnopolskie regaty wioślarskie.

Klub Wioślarek Warszawskich urządza w niedzielę kobiece regaty wioślarskie z udziałem klubów z całego kraju.

DWA REKORDY ŚWIATOWE NA MISTRZOSTWACH KOBIECYCH.

W związku z podanemi wynikami mistrzostwa kobiecego w Krakowie, należy nadmienić, że w rzucie oszczepem oburącz Lonka pobiła rekord światowy, osiągając 54.56 i bijąc oficjalny rekord światowy Freszki Janderowej o 6.24 mtr.! W rzucie kulą oburącz Konopacka osiągnęła 19.32 bijąc oficjalny rekord niemki Lange o 31.5 cm.

W skoku w dal pierwsze miejsce zajęła Breuerówna (481 cm.), a nie Freiwaldówna, która swój wynik rekordowy 495.5 cm. osiągnęła poza konkursem w siódmym skoku.

Rzut dyskiem oburącz, który nie odbył się z powodu ciemności, rozegrany zostanie w innym terminie.

Schabińska osiągnęła w przedbiegu 80 mtr płotki dobry czas 13.8, a w finale spóźniła się na starcie i tem tłomaczyć należy jej przegraną.

MECZ MIĘDZYMIASTOWY STANISŁAWÓW — CZERNIOWCE 3:0 (2:0).

W meczu piłkarskim międzymiastowym reprezentacja Stanisławowa pokonała reprezentację Czerniowiec (Rumunja) w stosunku 3:0 (2:0). Sędziował p. Markus.

ZNOWU LOT DO AMERYKI?



Na zdjęciu widzimy (od lewej strony): **Lewina,** znanego amatora przygód i b. towarzysza Chamberlina podczas lotu z Ameryki do Europy, **Mabel Bell,** bogatą Amerykankę i pilota **Berta Acostę.** Cała trójka zamierza wkrótce lecieć z Londynu do Ameryki na maszynie Junkersa.

NORMAN THOMAS



kandydat socjalistyczny na prezydenta Stanów Zjedn. Am. Półn. Wybory dokonane zostaną w listopadzie 1928 r. Tow. Thomas porzucił w 1918 r. karjerę duchowną w kościele Prezbyterjańskim. W ciągu ubiegłego dziesięciolecia zdołał zorganizować szereg zw. zawodowych, biorąc wybitny udział w kilkunastu wielkich strajkach; założył Am. Unję Wolności Obywatelskich, (która między innemi przeprowadziła słynny „małpi proces" w Dayton, O.); napisał kilka dzieł i broszur, oprócz mnóstwa artykułów w prasie partyjnej, oraz przeprowadził dwie wielkie kampanje wyborcze w New Jorku, gdzie stale przebywa.

Tow. Thomas objeżdża obecnie całe niemal Stany Zjedn., — przemawiając na wiecach przedwyborczych.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Syrena"

Narodowy
o 8-ej „Pan Brotonneau"

Letni
o 8-ej „Wesele Fonsia"

Teatr Wielki. Dziś „Syrena", jutro „Hrabina".

Premjera „Królowej Jadwigi". Najnowszy utwór twórcy „Zygmunta Augusta", T. Joteyki, ukaże się na scenie teatru Wielkiego w piątek, 7 b. m.

Teatr Narodowy. Dziś i dni następnych „Pan Brotonneau".

Teatr Letni. Dziś „Wesele Fonsia".

Teatr Polski. Codziennie „Tamten".

Teatr Mały. Dziś „Kochanek pani Vidal".

Teatr Regjonalny (Czerw. Krzyża 20) przerywa przedstawienia na kilka dni z powodu remontu sali. O dniu rozpoczęcia przedstawień nastąpią osobne zawiadomienia.

Teatr Nowości. Dziś i codziennie „Małka Szwarcenkopf". Początek o godz. 8.15.

Teatr „Qui Pro Quo". Dziś „Krewni z Qui Pro Quo" z udziałem całego zespołu.

Teatr Morskie Oko (ul. Jasna 3). Wielka rewja letnia „To trzeba zobaczyć".

„Czerwony As". „Pan minister na inspekcji".

ULGOWE PRZEDSTAWIENIA W TEATRZE „NOWOŚCI".

Zarząd K. M. K. A. zawiadamia wszystwie Związki i Stowarzyszenia, że uzyskał znaczne zniżki do Teatru Nowości.

Biuro K. M. K. A. wydaje już bilety ulgowe do powyższego teatru na dnie poniedziałek, wtorek, środę i czwartek na sztukę w 5-ciu obrazach „Małka Szwarcenkopf" Gabrjeli Zapolskiej inscenizowaną i reżyserowaną przez Andrzeja Marka z udziałem wybitnych artystów stolicy.

Biuro K. M. K. A. — Chmielna 49 m. 3, telef. 73-42 czynne od godz. 10 — 12 i 17 — 20.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. **Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.**
Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.